PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

DZIŚ 6 STRON — Wyd A — Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 284 (1703) — Rzeszów, środa 1 grudnia 1954 r.

Przekształcenie przedstawicielstw politycznych Polski i Austrii w poselstwa

WARSZAWA (PAP). Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i rząd federacyjny Austrii postanowiły przekształcić swoje przedstawicielstwa polityczne w poselstwa i w związku z tym wymienić posłów.

Tysiące robotników staje na wartach produkcyjnych

(e) Metalowcy województwa rzeszowskiego, stając na wartach produkcyjnych witają wybory do rad narodowych nowymi cennymi zobowiązaniami produkcyjnymi. I tak w dniu 30 listopada w zakładach metalowych zaciągnięto 1.369 wart indywidualnych i 288. zespołowych.

M. in. załoga Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie w dniu 30 listopada do godziny 12 zaciągnęła 119 wart produkcyjnych w tym 28 grupowych i 91 indywidualnych. Na wartach stanęło 15 proc. załogi.

Robotnicy WSK stając na wartach produkcyjnych podjęli szereg cennych zobowiązań.

Zobowiązania m. in. podjęli: brygada **Michała Czarnosza**, która opracuje technologię i wykona 10 palników gazowych do dnia wyborów, grupa tow. **Macieja** z wydz. kier. **Surowca** wykona plan miesiąca grudnia o 10 dni przed terminem, wyprodukuje dodatkowo 510 sztuk detali, pogłębiając zaś swoje zobowiązania długofalowe, będzie stosować metodę Korabielnikowej także w przyszłym roku.

Marian Barłocki podniesie normę na wykonywanym detalu o 10 proc., a zadania produkcyjne przypadające na miesiąc grudzień wykona na 16 dni przed terminem.

Józef Białogłowski wykona do 15. XII. pilny detal brakujący do planu.

Pracownicy ślusarń z wydz. kier. **Nabratowskiego** wykonają 200 sztuk detali zamiast planowanych 130.

Koło SIMP zorganizuje 60-godzinny kurs nowoprzyjętych pracowników, opracuje równocześnie program tego kursu, dzięki czemu wyszkoli dodatkowo 70 ludzi i przygotuje ich do trudnych zadań produkcyjnych.

Stańmy wszyscy na wartach pracy!

„W jedności naszej — siła Polski Ludowej — siła w budowie nowego życia i szczęśliwszego jutra człowieka pracy — siła w obronie pokoju i niepodległości" — głosi odezwa Centralnej Rady Związków Zawodowych zwrócona do wszystkich związkowców, do wszystkich robotników i pracowników.

Wyrazem naszej jedności są programy wyborcze Frontu Narodowego, przewidujące dalszy rozwój gospodarczy każdego województwa, powiatu miasta i gromady oraz usprawnienie działalności rad narodowych, zbliżenie ich do ludności, wyczulenie na bolączki, potrzeby i słuszne żądania mas pracujących, programy uwzględniające interesy wszystkich ludzi pracy w Polsce. Wyrazem naszej jedności są wspólne listy wyborcze, na których figurują najlepsi spośród nas — robotnicy, chłopi i inteligenci, ludzie wszystkich stronnictw politycznych oraz bezpartyjni.

Odezwa kierownictwa największej organizacji klasy robotniczej — związków zawodowych — wzywa wszystkich ludzi pracy do zamanifestowania naszej jedności powszechnym udziałem w wyborach i oddaniem głosów na kandydatów Frontu Narodowego do zamanifestowania naszej jedności czynem przedwyborczym, masowym uczestnictwem we współzawodnictwie pracy.

Jest już chlubną tradycją mas pracujących Polski Ludowej uświetnianie wielkich wydarzeń w życiu narodu czynem produkcyjnym, wzmożoną, bardziej wydajną i staranną pracą, większą niż zazwyczaj zapobiegliwością w oszczędnym gospodarowaniu dobrem publicznym. Toteż mnożą się zobowiązania produkcyjne załóg robotniczych na powitanie wyborów, dla poparcia programów Frontu Narodowego.

W województwie rzeszowskim już wiele tysięcy robotników uczestniczy w przedwyborczym współzawodnictwie. M. in. załoga Zakładów Przemysłowych w Pustkowie zobowiązała się wyprodukować ponad plan IV kwartału 500 kg tłoczyw azbestowych, zmniejszyć normy zużycia podstawowych materiałów i surowców o wartości około 20 tys. złotych. Włókniarze Rakszawskich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Rakszawie zobowiązali się podnieść jakość produkcji, zmniejszyć ilość odpadków oraz zredukować zużycie artykułów chemicznych, węgla, energii elektrycznej itp.

CRZZ wzywa wszystkich ludzi pracy w naszym kraju do upowszechnienia tych cennych inicjatyw, do wzięcia udziału w socjalistycznym współzawodnictwie pracy:

— o jak najlepsze wykonanie i przekroczenie zadań roku 1954,

— o oszczędność i wyższą wydajność pracy, o lepszą jakość i bogatszy asortyment towarów,

— o wzrost produkcji rolnej i zaopatrzenie miast i wsi,

— o chlubne i zwycięskie zakończenie piątego roku planu 6-letniego.

Wiele załóg może się poszczycić już poważnymi sukcesami w walce o tegoroczny plan. Planowe zadania wykonał już Zarząd Budowlany nr 1 Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Rzeszowie, Fabryka Porcelany Elektrotechnicznej w Boguchwale, Głogowskie Zakłady Lniarskie w Głogowie, Zakład Terenowy Przedsiębiorstwa Geologicznego Przemysłu Naftowego w Sanoku i inne przedsiębiorstwa. Idzie o to, aby za przykładem tych przodujących zakładów poszło jak najwięcej naszych przedsiębiorstw, aby jak najwięcej fabryk mogło zakończyć bieżący rok dumnym meldunkiem: wyprodukowaliśmy tyle a tyle wyrobów ponad plan, obniżyliśmy koszty własne produkcji o tyle a tyle procent. Idzie również o to, aby te załogi, które nie stały dotychczas na wysokości zadania, w ostatnich tygodniach roku, rozwijając współzawodnictwo socjalistyczne, wzmagając wydajność pracy, doskonaląc system oszczędnościowy, nadrobiły zaległości, zakończyły przedostatni rok planu sześcioletniego jak najlepszymi wynikami produkcji.

Realizacja bowiem programów Frontu Narodowego wymaga niemałych środków materialnych. Potrzeba nam coraz więcej wszelkiego rodzaju towarów, potrzeba nam coraz więcej środków pieniężnych dla zabezpieczenia pełnej realności programu podniesienia dobrobytu i siły naszej ojczyzny. Tego oczywiście nikt nam nie podaruje, to musimy wygospodarować sami w codziennej, wytężonej pracy.

Dlatego w okresie wyborów do rad narodowych, gdy jak jeden mąż popieramy program wszystkich patriotów — program Frontu Narodowego, gdy przygotowujemy się do powszechnego udziału w wyborach, niechaj nikogo z nas nie zbraknie również w czynie przedwyborczym, wśród współzawodniczących na cześć wyborów do rad narodowych.

Hasłem każdego miłującego swój kraj Polaka, pragnącego coraz zasobniejszego i radośniejszego życia, coraz piękniej rozkwitającej i coraz silniejszej ojczyzny oraz trwałego pokoju jest wezwanie CRZZ: w dniach przedwyborczych — stańmy wszyscy na wartach pracy!

Drugie posiedzenie Konferencji Krajów Europejskich w sprawie zapewnienia pokoju *i bezpieczeństwa w Europie*

MOSKWA (PAP). 30 listopada odbyło się drugie posiedzenie Konferencji Krajów Europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Przewodniczył szef delegacji polskiej, prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Józef Cyrankiewicz.

Na posiedzeniu złożyli oświadczenia przewodniczący delegacji czechosłowackiej, premier Republiki Czechosłowackiej V. Siroky oraz przewodniczący delegacji NRD, premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohl.

Następne posiedzenie odbędzie się 1 grudnia.

Streszczenie przemówienia ministra W. M. Mołotowa i pełny tekst przemówienia przewodniczącego delegacji polskiej J. Cyrankiewicza wygłoszonego w pierwszym dniu obrad na Konferencji Krajów Europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie podajemy na stronie 3 i 4-tej.

Konferencja prasowa w Centralnym Domu Dziennikarza w Moskwie

MOSKWA (PAP). Dnia 29 listopada odbyła się w Moskwie w Centralnym Domu Dziennikarza konferencja prasowa w związku z rozpoczęciem się Konferencji Krajów Europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Na konferencji prasowej obecnych było ponad 100 korespondentów prasy radzieckiej i zagranicznej.

Korespondentów poinformowano o otwarciu konferencji i podano im treść oświadczeń złożonych na pierwszym posiedzeniu przez delegację Związku Radzieckiego i delegację Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Następnie udzielono odpowiedzi na pytanie korespondentów.

Rosną szeregi partii

Na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych w powiecie rzeszowskim przeprowadzanych ostatnio, towarzysze omawiali udział poszczególnych członków partii w kampanii wyborczej oraz wpływ organizacji partyjnych na działalność komitetów Frontu Narodowego. Ożywienie pracy organizacji partyjnych, lepsza opieka nad ZMP sprzyjają atmosferze wzrostu szeregów partyjnych.

W ostatnim okresie organizacja partyjna powiatu rzeszowskiego powiększyła się o 51 kandydatów w tym 30 w ostatniej dekadzie listopada.

Największe wyniki we wzroście partii ma komitet gminny w Tyczynie — przyjęto 10 kandydatów i KG Słocina — 11 kandydatów. **Sekretarze tych komitetów tow. Bolesław Murias i tow. Zdzisław Pietrucha** osobiście interesują się sprawą wzrostu partii.

W gromadzie **Hermanowa** było dotychczas tylko 2 członków partii, w toku kampanii wyborczej przyjęto tam 6 kandydatów m. in. przodującego aktywistę ZMP agitatora komitetu Frontu Narodowego tow. **Tadeusza Bombę.**

Dzień naszego województwa

Chłopi i robotnicy po gospodarsku przygotowują się do pierwszych wyborów

Do wyborów pójdziemy bez zaległości

Pragnąc godnie uczcić wybory, chłopi wielu wsi naszego województwa zorganizowali zbiorowe dostawy żywca.

Tak np. chłopi gromady Besko (pow. Sanok) w dniu 25 bm. przywieźli do punktu skupu w Zarszynie żywiec. Podobnie uczcili wybory chłopi z Jaćmierza, Woli Zarczyckiej (pow. Sanok), Pruchnika (pow. Jarosław), Kamienia (pow. Nisko), Kolbuszowej Górnej, Jodłowej (pow. Jasło) i wielu innych. Długie szeregi furmanek wiozących żywiec zdobiły transparenty głoszące: „DO WYBORÓW PÓJDZIEMY BEZ ZALEGŁOŚCI".

W ten sposób chłopi wymienionych wsi godnie uczcili wybory i przyczyniają się do szybszego wykonania planu obowiązkowych dostaw żywca przez nasze województwo.

J-en

Robotnicy „Sanowagu" wykonali zobowiązania

(e) Dla uczczenia wyborów do rad narodowych załoga Oddziału Sanockiej Fabryki Wagonów podjęła zobowiązanie wykonania 4-ch przyczep samochodowych ponad plan. Podjęte zobowiązanie wykonane zostało w dniu 15. XI. br.

Pracownik „Sanowagu" (z obsługi administracji) ob. **Emil Kuliński** dla uczczenia wyborów do rad narodowych postanowił zaoszczędzić 10 tonn węgla opałowego. Realizacji zobowiązania swego dokonał w 100 proc. przez oszczędne opalanie pieców.

Wiertacze PGPN Sanok plan listopadowy wykonali przed terminem

(e) Załogi wiertnicze Zakładu Terenowego PGPN Sanok w wyniku realizacji podjętych zobowiązań dla uczczenia wyborów do rad narodowych, plan wierceń na miesiąc listopad wykonali na 3 dni przed terminem.

Zarząd Wojewódzki i Miejski ZMP w Rzeszowie organizuje dziś o godzinie 16 w Domu Kultury przy ul. Langiewicza

spotkanie młodych wyborców

z kandydatami do Woj. Rady Narodowej.

W części artystycznej wystąpią najlepsze zespoły recytatorskie, chóralne oraz czołowi sportowcy województwa rzeszowskiego.

Dobrze przygotowany lokal wyborczy

W gmachu Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie (ul. Lwowska) lokal wyborczy Obwodowej Komisji Wyborczej nr 19 czeka gotowy na wyborców.

Na frontowej ścianie lokalu wisi godło państwowe. Po obu stronach godła zwisają sztandary biało-czerwone.

Urnę wyborczą obitą czerwonym płótnem dekoruje z frontu godło państwowe. Wokół stolików dla członków Obwodowej Komisji Wyborczej, rozstawione są wazony z kwiatami. W obu częściach sali umieszczono szturmówki biało-czerwone. Na ścianach nie ma haseł propagandowych.

Po prawej stronie od wejścia ustawiony jest rząd stolików, za którymi w dniu 5 grudnia zasiądą członkowie Obwodowej Komisji Wyborczej nr 19.

Tajność głosowania zabezpieczają dwie zasłony znajdujące się przy bocznej ścianie z prawej strony od wejścia.

Sprawy, za które oddam swój głos 5 grudnia

Ja nie umiem gładko pisać. Skończyłem tylko parę oddziałów szkoły podstawowej. Nie było na naukę czasu. Choć ojciec miał kilka hektarów, żeby koniec z końcem związać, cała rodzina musiała harować od świtu do nocy. To było za mojej młodości.

Gospodaruję na 5,27 ha. Wkładam wiele trudu, aże by ziemia moja z każdym rokiem dawała więcej plonów. W walce o lepsze urodzaje pomaga mi władza ludowa. W zeszłym roku otrzymałem cement i kredyty na przebudowę urządzeń gospodarczych, za tuczniki sprzedane w ramach kontraktacji oprócz zapłaty otrzymałem śrutę i węgiel. Wszystkie swe powinności wobec państwa realizuję zawsze w terminie.

Cały swój wysiłek i pragnienia związałem z Frontem Narodowym, z jego programem przeobrażenia naszego życia. Związałem swe wysiłki w walce o to, ażeby nasze dzieci miały inną młodość niż my, a my inną starość niż nasi ojcowie.

Stosunkowo mało otrzymałem nawozów sztucznych w bieżącym roku, bo tylko 150 kg. Rzecz zrozumiała — przed wojną zaledwie kilku chłopów w naszej gromadzie używało nawozy sztuczne. Dzisiaj zakupuje każdy chłop, toteż mimo że nasza produkcja nawozów sztucznych jest o wiele większa niż przed wojną, nie starcza, ażeby każdy gospodarz mógł zaopatrzyć się dostatecznie. I dlatego, ażebyśmy z każdym rokiem mieli więcej nawozów, ja i inni sąsiedzi wsi Łużna, walczymy o lepsze i terminowe zaopatrzenie miast w produkty rolne.

Nasza gromada ma wiele zaniedbań Młodzież nie ma gdzie spędzać wieczorów, konieczna byłaby także naprawa drogi — to czołowe zadanie przyszłej gromadzkiej rady narodowej. To jest po myśli każdego chłopa naszej gromady. Dlatego swój głos oddam do urny wyborczej 5. XII z myślą o tym programie.

Franciszek Tomasik
Łużna pow. Gorlice

Dziś w numerze

A. NIEMIEC — Członkowie ZSL realizują terenowe programy wyborcze

* * *

L. R. — Ani na moment nie może osłabnąć praca rad

Odpowiadamy czytelnikom

Czy radni będą otrzymywali pensje?

Jestem stałym czytelnikiem naszej gazety „Nowiny Rzeszowskie". Od dłuższego czasu piszecie wiele o wyborach do gromadzkich powiatowych i Wojewódzkiej Rady Narodowej, do których w dniu 5 grudnia wybierzemy radnych. Nie rozumiem ja i wielu innych mieszkańców Słociny czy wybrani radni będą etatowymi pracownikami i czy będą opłacani przez rady narodowe?

Andrzej Szela
Słocina

* * *

Za pełnienie funkcji radnego, radni oraz członkowie komisji rad narodowych nie pobierają stałego miesięcznego wynagrodzenia, za wyjątkiem tych radnych, którzy są stale urzędującymi członkami prezydium. Ci pobierają stałe wynagrodzenie za pełnienie funkcji.

Pozostali radni pobierają tylko diety za faktycznie poświęcony czas pracy w radzie, zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów Nr 279 z dnia 24 lipca 1948 r. o należnościach w razie pełnienia czynności służbowych poza zwykłym miejscem służbowym (Dz. Ustaw Nr 382 1948 r.).

Członkom rad narodowych oraz ich komisji wykonywującym swe funkcje na terenie miast będących siedzibą wojewódzkich rad narodowych mogą być przyznawane diety za faktycznie przepracowane dnie w wysokości nie przekraczającej 21 zł Na pozostałym terenie państwa — w wysokości nie przekraczającej 18 zł dziennie za faktycznie przepracowane dni.

Wysokość diet ustala właściwa rada narodowa w drodze uchwały zatwierdzonej przez Prezydium Rady Narodowej wyższego stopnia.

Niezależnie od tego, członkowi rady i komisji przysługuje zwrot kosztów podróży, poniesionych w związku z pełnieniem funkcji radnego lub członka komisji (zwrot za zapłacony bilet kolejowy, PKS, furmanki).

Członkowie ZSL realizują terenowe programy wyborcze

Dotychczasowy przebieg zebrań i narad gromadzkich wskazuje na poważny wzrost aktywności chłopów pracujących w naszym województwie. W wypowiedziach swych podkreślają oni, że wybory są doniosłym wydarzeniem politycznym w życiu naszego kraju, że zbliżenie władzy do mas, wejście do rad najlepszych, najofiarniejszych ludzi przyczyni się do szybszego zwalczania biurokratyzmu, kumoterstwa i nieporządków w pracy instancji działających na wsi.

WIADOMO że każdy mieszkaniec wsi złączony jest ze swoją radą narodową bardzo licznymi węzłami. Jeśli wypadnie mu np. budować dom, starać się o nawóz sztuczny, lub poradę weterynaryjną; płacić podatek lub spełnić obowiązek względem państwa, czy wreszcie zawrzeć związek małżeński lub zameldować przyszłe na świat dziecko — z każdą z tych spraw udaje się on do prezydium rady narodowej.

To wielokrotne powiązanie się z prezydium i z radą stawia hasło „rady bliżej mas" jako potrzebę naturalną i konkretną zarówno w pracy radnych jak i aparatu rady, oraz mieszkańców gromady.

Chcąc więc dopomóc radom, trzeba więcej zainteresowania sprawami rad ze strony wszystkich instytucji i organizacji działających w terenie.

Za dotychczasowe braki i niedociągnięcia w pracy rady narodowej niemałą winę ponosi i ZSL-owska organizacja. Poprzez swych członków w radach, komisjach, mieliśmy wielkie możliwości udzielenia pomocy radom w polepszeniu ich pracy. Członkowie PKW ZSL w Brzozowie, nigdy np. kolektywnie nie zastanawiali się nad zadaniami w dziedzinie współpracy z radami. Podobne braki uwidoczniły się także w kampanii wyborczej. Wprawdzie sekretarz PKW ZSL — Władysław Krowiak sam dużo pracuje, ale brak jest inicjatywy u całego kierownictwa PKW, brak kolegialnej odpowiedzialności. Taki styl pracy nie pozwala osiągnąć większych rezultatów.

BRAK inicjatywy u kierownictwa PKW w Brzozowie udzielił się niektórym kołom ZSL, o czym świadczy brak podjętych zobowiązań w poszczególnych gromadach. I tak np. poza kołami ZSL, we wsiach: Wesołej, Jasienicy, Dylągowej i Harcie, które na swych zebraniach podjęły konkretne zobowiązania produkcyjne, jak: naprawę dróg, uregulowanie rzeki na przestrzeni 1 km, wykopanie gliny na wypał cegły, potrzebnej do wybudowania szkoły w Wesołej, spopularyzowanie i rozprowadzenie broszur rolniczych, a w Jasienicy do uaktywnienia pracy komitetu założycielskiego spółdzielni produkcyjnej — w innych kołach brak jest tej inicjatywy, która by przyczyniła się do ożywienia pracy nad rozwojem gospodarczym gromad do realizacji gromadzkich programów Frontu Narodowego.

Podobne braki w pracy mają PKW ZSL: Łańcut, Nisko i Przemyśl. W powiatach tych ujawniono w kampanii wyborczej prowadzonej przez nasze organizacje szereg niedociągnięć, wynikających z braku kolektywnej pracy, inicjatywy i odpowiedzialności PKW i ich prezydiów, za należyte kierowanie i pomoc, jaką winny udzielać niższym ogniwom organizacyjnym.

NIEKTÓRE PKW ZSL wykazały wiele troski, aby w toku kampanii wyborczej nie tylko wypełnić zadania związane z wyborami, ale i pogłębić pracę organizacyjno - ideologiczną w terenowych organizacjach ZSL. Pomoc tych PKW ZSL szła przede wszystkim w kierunku rozwijania inicjatywy członków ZSL w celu podejmowania zobowiązań i czynów gospodarczych.

I tak np. w gromadzie Breń Osuchowski z inicjatywy członków ZSL chłopi podjęli zobowiązanie: przekopać rowy odwadniające na swych polach o długości 10 km. Chłopi dadzą 120 roboczo-dniówek na sumę 2 tys. złotych. Koło gromadzkie ZSL Przykop — zobowiązało się naprawić drogę do siedziby swojej rady gromadzkiej oraz przepracować potrzebną ilość dniówek przy budowie mostu. Wykonanie zobowiązań równe będzie wartości 5 tys. zł. Członkowie ZSL we Frysztaku na swym zebraniu zobowiązali się przed dniem 5 grudnia wykonać w 100 proc. plan kontraktacji lnu, buraka i innych płodów. Członkowie koła ZSL w Święcanach podjęli zobowiązanie wyremontowania mostu na drodze gromadzkiej, które to zobowiązanie zostało już wykonane.

Można by takich przykładów przytoczyć znacznie więcej. Gdzie PKW dobrze rozwijały pracę organizacyjną i udzielały pomocy aktywom ZSL w terenie, tam są bezsprzeczne wyniki. Ale i w tych powiatach, gdzie PKW lepiej pracują, również ujawniono szereg braków. Podstawowym i najistotniejszym z nich jest niepełne włączenie się wszystkich naszych ogniw, organizacyjnych, wszystkich członków ZSL do prac w komitetach Frontu Narodowego.

W KAMPANII wyborczej powinniśmy wzmocnić pracę związaną z podniesieniem produkcji rolniczej z dalszym rozwojem spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie. Winniśmy bardziej ożywić sprawę osadnictwa, bardziej zainteresować chłopów zadaniami wynikającymi dla nich z uchwał II Zjazdu i II Plenum KC PZPR.

Trzeba, aby cała organizacja ZSL-owska naszego województwa wniosła jak największy wkład pracy zarówno w toku kampanii wyborczej, jak i później w rozwój działalności nowowybranych rad, umocnienie naszego Frontu Narodowego.

Wielka praca nad umocnieniem naszej ojczyzny, nie kończy się w kampanii wyborczej. Zwiększona liczba ludzi wysuniętych do rad gromadzkich, zgodnie z nowym podziałem administracyjnym, pomoże rozwinąć szeroką inicjatywę mas i włączyć ją do budowy nowego, lepszego życia, do budowy dróg, przedszkoli, do podnoszenia wiedzy naszego społeczeństwa, do ożywienia wiejskich i gromadzkich świetlic oraz domów kultury, dopomoże do umocnienia spójni gospodarczej między miastem a wsią, do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, którego kierowniczą siłą jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

ANTONI NIEMIEC
Przew. WKW ZSL
poseł na Sejm

Ani na moment nie może osłabnąć praca rad

5 grudnia wybierzemy rady narodowe — najszersze przedstawicielstwo ludu pracującego miast i wsi. Jest to pierwszy etap olbrzymiej kampanii politycznej, która jak nigdy dotąd zainteresowała sprawą rad szerokie masy ludności pracującej, a szczególnie chłopów.

Jest to pierwszy etap dlatego, że pierwsze w naszym kraju wybory do rad narodowych przeprowadzone w atmosferze ogólnego zainteresowania stanowią poważny krok w zbliżeniu mas ludowych do swojej władzy i odwrotnie — władzy ludowej do mas.

Zbliżenie to nie może po dniu 5 grudnia w żadnym wypadku rozluźnić się. I dlatego więź nowowybranych organów władzy ludowej z masami, zainteresowanie się i pomoc ludności pracującej w pracy rad jest dalszym etapem demokratyzacji naszego życia, jest niezbędnym warunkiem w realizacji linii politycznej naszej partii.

Komitet Wojewódzki naszej partii zwraca nam uwagę, by zgodnie z głosami setek wyborców usprawniać pracę rad narodowych i ich organów wykonawczych już teraz w kampanii wyborczej, nie czekając na okres powyborczy.

Zalecenie to dotyczy nie tylko instancji i organizacji partyjnych, lecz również rad narodowych ich prezydiów i komisji. W wielu powiatach województwa rzeszowskiego zdarzają się niebezpieczne objawy odkładania wykonania niektórych ważnych prac na okres powyborczy. Ma to miejsce, szczególnie w prezydiach GRN, gdzie wielu członków prezydium, jak i pracowników aparatu, zaniedbuje swoje obowiązki, szukając usprawiedliwienia w reformie podziału administracyjnego. Wielu radnych — pracowników aparatu GRN, nie kandydując obecnie do rad gromadzkich uważa, że po wyborach nie będą potrzebni w aparacie rad. Zdarzają się też wypadki jaskrawego łamania socjalistycznej dyscypliny pracy.

Na przykład w Niebylcu przewodniczący tamtejszego Prezydium GRN, większość dnia pracy spędzał w gospodzie zamiast interesować się pracą Prezydium, zaniedbując pomoc dla komisji wyborczych. Również w Nienadowej (pow. Przemyśl) ludność nie jest zadowolona z pracy aparatu GRN.

Sołtys Szałajko z Jasienicy (pow. Brzozów) oburzony, że nie wysunięto jego kandydatury do rady, nie tylko, że nie spełnia należycie swoich obowiązków, ale przeszkadza jeszcze mieszkańcom gromady w wykonywaniu zobowiązań.

Oto kilka karygodnych faktów, które niestety zdarzają się i w innych gminach.

Założenia reformy podziału administracyjnego nie prowadzą do pozbawienia pracy sumiennie spełniających swoje obowiązki pracowników aparatu prezydiów GRN. Wszyscy ci, którzy wykazali swój właściwy socjalistyczny stosunek do pracy, którzy ofiarnie pracują w dotychczasowych radach, bez względu na to czy kandydują w obecnych wyborach czy też nie, nadal pracować będą w aparacie rad. Przegonimy precz nierobów, biurokratów, łapowników, którzy działają na szkodę mas pracujących.

Wojewódzka i powiatowe rady narodowe zobowiązane są do wnikliwej kontroli i rzeczowej pomocy dla gminnych rad, otaczając opieką dobrze pracujących i wyciągając wnioski w stosunku do tych pracowników, którzy swoim postępowaniem usiłują doprowadzić do dezorganizacji pracy rad.

Szczególnie muszą wystrzyć swoją uwagę komitety gminne i organizacje partyjne w prezydiach gminnych rad jako ogniwa, mające bezpośredni wpływ na działalność aparatu rad na wsi.

Instancje i organizacje partyjne są w pełni odpowiedzialne za to, by w działalności rad terenowych nie było żadnych luk szczególnie teraz w ostatnich dniach przed wyborami i wprowadzeniem w życie nowego podziału administracyjnego.

L. R.

Wiele żądań wyborców zostało już zrealizowanych

(t) W początkach listopada odbyło się w Staroniwie spotkanie wyborców z wysuniętymi przez nich kandydatami. Jak wszędzie tak i tam padały wnioski, żądania i prośby ludności pod adresem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, zmierzające do poprawy warunków bytu ludności i wyglądu dzielnicy. Kandydaci uważnie notowali, gdyż wszystkie te głosy ludności nie mogą pozostać bez echa, każdy musiał być rozpatrzony i załatwiony, a udział kandydatów w ich realizacji miał być sprawdzianem umiejętności właściwego stosunku do spraw społeczeństwa. Wysunięte sprawy były ważne. Domagano się zainstalowania oświetlenia na głównej szosie, remontu domu ludowego, naprawy drogi do WSK itp.

Notatki kandydatów z protokołami ze spotkania oddane zostały do oddziału organizacyjnego referatu skarg i zażaleń Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, stamtąd poszczególne sprawy skierowano do odpowiedniego działu, który jako gospodarz pewnej gałęzi życia miasta: handlu, budownictwa, gospodarki komunalnej itp. miał się dalej interesować ich załatwieniem. Te zaś z kolei powierzają je zainteresowanym przedsiębiorstwom, które w zależności od konieczności i możliwości realizacji dostarczają wiadomości, zawiadamiając równocześnie i tych, którzy wnioski wysuwali. Tak np. pracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego otrzymali już wyjaśnienie od DOKP Kraków dotyczące projektu zmiany rozkładu pociągu i usprawnienia wyjścia z peronu w Rzeszowie. Okazało się, że realizacja ich żądań objęta została planami na rok 1955, gdyż przeszkodą w pierwszym wypadku jest ustalony już zimowy rozkład pociągów, w drugim — możliwość przyznania jeszcze jednego etatu dopiero w roku następnym, albo i później — wyborcy muszą o tym wiedzieć. Założenie nowej linii autobusowej będzie możliwe dopiero z chwilą dostarczenia nowego autobusu przez Ministerstwo Komunikacji, co zresztą wkrótce ma nastąpić.

Lecz powróćmy do żądań mieszkańców Staroniwy, więc: światła, poprawy drogi i remontu domu ludowego. Wszystkie one są już w trakcie wykonania, gdyż po skierowaniu wniosków do Wydziału Gospodarki Komunalnej uznano konieczność ich realizacji. Sprawą tą z kolei zajęły się korzystające z funduszów budżetu dodatkowego: Zakład Sieci Elektrycznych, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane i Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych. Dużą pomoc w naprawie drogi okazali pracownicy WSK zamieszkali w Staroniwie, którzy w ramach zobowiązań przepracowali przy jej naprawie 300 godzin roboczych.

(bem)

W HUCIE IM. LENINA ROZPOCZĘŁA PRACĘ II BATERIA KOKSOWNICZA

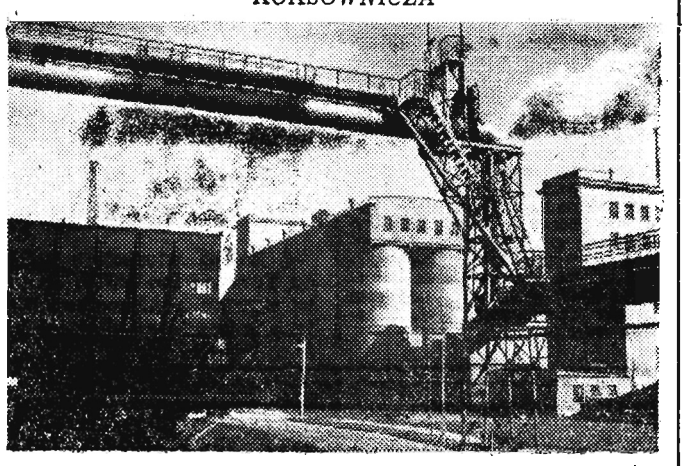

Uruchomienie II baterii koksowniczej umożliwi podwojenie produkcji koksu wielkopiecowego w hucie im. Lenina. Na zdjęciu: Fragment koksowni. CAF — fot. Baranowski

Naszym dzieciom

potrzebne jest miejsce dla zabaw

W okresie przedwyborczym — wyborcy stawiają przed przyszłymi radami nowe zadania, wiążące się przeważnie z ich trudnościami bytowymi. Trudności takie nurtują — mimo że mieszkają w nowych pięknych blokach — również mieszkańców osiedla WSK przy ul. Dąbrowskiego.

Jedną z najpoważniejszych bolączek mieszkańców, jest brak parku ewentualnie ogródka jordanowskiego, gdzie stosunkowo znaczna liczba dzieci mieszkających na osiedlu mogłaby swobodnie i wesoło spędzać czas.

Zakładane zieleńce i sadzone krzewy pomiędzy blokami ulegają systematycznemu niszczeniu przez nasze dzieci, które z braku odpowiedniego miejsca bawią się na trawnikach. Nie pomagają w tym wypadku zarządzenia administracji osiedla, gdyż dzieci trudno jest upilnować.

Ponadto między blokami często jeżdżą pojazdy mechaniczne, z szybkością przekraczającą dozwoloną, co może spowodować wypadki.

Żądanie mieszkańców największego osiedla robotniczego w Rzeszowie jest całkowicie uzasadnione. Znalazło to wyraz w licznych wypowiedziach na spotkaniach wyborców z kandydatami na radnych. Dlatego urządzenie ogródka jordanowskiego względnie parku, winno być możliwie jak najwcześniej zrealizowane przez przyszłą Miejską Radę Narodową, gdyż tego od niej wymagają wyborcy.

WOJCIECH ŻABIŃSKI

Krytyka pomogła

W artykule nr. 203 (1622) wskazaliśmy na brak pracy politycznej wśród chłopów Polan i Tylawy w powiecie krośnieńskim. W odpowiedzi Prezydium PRN w Krośnie informuje nas, że aktyw gminny, Komitet Gminny PZPR i pracownicy Prezydium Rady Narodowej zwiększyli swe wysiłki w pracy, dzięki czemu chłopi tej gromady wywiązali się w całości z obowiązkowych dostaw zboża.

* * *

Krytyczna notatka pt. „Ogłoszenie", skierowana pod adresem Prezydium GRN w Dubiecku (pow. Przemyśl) przypominała o konieczności naprawy kładki na rzece w Nienadowej. Prezydium GRN w Dubiecku pismem z dnia 16 listopada br. donosi o oddaniu mieszkańcom Nienadowej nowej kładki.

* * *

W drugiej połowie października w ustrzyckim GS brak było gwoździ. Po ukazaniu się notatki — PZGS w Ustrzykach Dolnych zawiadomił nas, iż polecił zarządowi tegoż GS uzupełnić zapasami z magazynu hurtowego zaopatrzenie sklepów w gwoździe.

* * *

Oddział Elektrotechniczny Kolei Państwowej w Rzeszowie w odpowiedzi na notatkę „Dlaczego?" odpowiada: „W pierwszej kolejności zelektryfikowania bierze się pod uwagę te stacje i przystanki osobowe, które mają większe znaczenie gospodarcze dla ruchu kolejowego, a przystanek Przeciaw jako punkt o małym znaczeniu, może być zelektryfikowany dopiero w latach przyszłych. Sprawa powyższa mogłaby być interpretowana jedynie zbiorowo przez gromadę Przeciaw, która powinna zwrócić się do DOKP w Krakowie z prośbą o zelektryfikowanie wymienionego przystanku osobowego".

* * *

W dniu 3 listopada br. ukazała się notatka pt. „Kiedy BPP w Jarosławiu zakończy remont szkoły?". Ostatnio Dyrekcja BPP nadesłała odpowiedź, w której zawiadamia nas, że krytyka okazała się słuszna. Według stwierdzenia dyrekcji remont szkoły został ukończony dnia 30 listopada br.

Br.

Moskiewska Konferencja Krajów Europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, chlubnie wykona postawione przed nią zadania

Przemówienie W. M. Mołotowa w pierwszym dniu obrad konferencji moskiewskiej (Streszczenie)

W referacie swym minister Mołotow podkreślił, iż propozycja wzięcia udziału w ogólnoeuropejskiej konferencji w sprawie stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie wystosowana została przez rząd Związku Radzieckiego po uzgodnieniu z rządami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Republiki Czechosłowackiej do państw europejskich, jak również do rządu Stanów Zjednoczonych dlatego, że sytuacja, jaka ukształtowała się obecnie w Europie, wywołała zrozumiałe zaniepokojenie wszystkich miłujących pokój narodów.

Rozwój wydarzeń w Europie — powiedział W. M. Mołotow — idzie w kierunku niebezpiecznym dla sprawy pokoju, ponieważ niektóre państwa zachodnie, a przede wszystkim Stany Zjednoczone, jak również Wielka Brytania i Francja prowadzą wyraźnie politykę remilitaryzacji Niemiec zachodnich i wciągania ich do swych ugrupowań militarnych przeciwstawionych innym państwom europejskim. Oto istotny sens układów przygotowanych w Londynie i podpisanych 23 października br. w Paryżu. Układy te przedstawiane są obecnie do ratyfikacji, a następnie mają być realizowane.

Zaznaczając, że niebezpieczeństwo tych planów dla pokoju w Europie jest zupełnie oczywiste, W. M. Mołotow stwierdził, iż aby uniknąć tego niebezpieczeństwa i przyczynić się rzeczywiście do rozwiązania problemu niemieckiego oraz do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie, Związek Radziecki proponuje odrzucenie tych planów i osiągnięcie porozumienia na następujących podstawowych zasadach:

1 Nie dopuszczać w żadnym wypadku do wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego, który rozpętał pierwszą i drugą wojnę światową i przystąpić wreszcie z całą wytrwałością i cierpliwością do uregulowania problemu niemieckiego przez osiągnięcie porozumienia przede wszystkim między czterema mocarstwami ponoszącymi szczególną odpowiedzialność w tej sprawie, a tym samym odpowiedzialność za zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

2 Stworzyć system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie z udziałem wszystkich zainteresowanych w utrwaleniu pokoju państw europejskich, niezależnie od ich ustroju państwowego i społecznego, w którym to celu rozpatrzyć z całą uwagą zarówno istniejący radziecki projekt „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie", jak i propozycje innych państw w tej sprawie.

Jak podkreślił następnie W. M. Mołotow, propozycje Związku Radzieckiego zmierzają do jednego celu — utrzymania i utrwalenia pokoju w Europie. Natomiast u podstaw układów paryskich leżą inne cele. Układy paryskie mają za punkt wyjścia przeciwstawianie jednych państw europejskich innym państwom europejskim, wywoływanie między nimi sprzeczności i dalszy wyścig zbrojeń, co może być podyktowane jedynie planami przygotowania nowej agresji, nowej wojny.

W. M. Mołotow stwierdził, że Związek Radziecki dąży do porozumienia z Francją, Anglią i USA w sprawie Niemiec, a przede wszystkim w sprawie przywrócenia jedności państwu niemieckiemu. Porozumienie takie może być osiągnięte, o ile wszystkie cztery mocarstwa będą działały w kierunku zbliżenia między Niemcami wschodnimi i zachodnimi i będą dążyły do tego, aby zjednoczone Niemcy stały się państwem rzeczywiście pokojowym i demokratycznym.

Podkreślając iż obecnie trwają wzmożone przygotowania do ratyfikacji układów paryskich, Mołotow oświadczył, że ratyfikacja i wcielenie w życie tych układów spowoduje poważne komplikacje w ogólnej sytuacji międzynarodowej.

W ciągu tego roku rząd radziecki trzykrotnie proponował rządom Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, aby wspólnie omówić aktualną i niezmiernie pilną sprawę bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, jednakże propozycje te ani razu nie spotkały się z poparciem wymienionych wyżej rządów. Rządy te nie tylko uchylają się od rozpatrzenia przedstawionego przez Związek Radziecki projektu ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie, lecz nie wysuwają żadnych własnych propozycji w tej sprawie.

W. M. Mołotow podkreślił, że nie jest to rzeczą przypadku. Jak wiadomo, obecne plany rządów USA, Anglii i Francji wyrażone w układach paryskich, których celem jest nie zapewnienie bezpieczeństwa zbiorowego i pokoju w Europie, lecz stworzenie takich ugrupowań militarnych z włączeniem do nich zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich, ugrupowań, które prowadzą do zaostrzenia niebezpieczeństwa wojny w Europie oraz do nowego wzmożenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Układy paryskie — powiedział W. M. Mołotow — stanowią dalszy i szczególnie niebezpieczny etap w przygotowaniach do nowej wojny w Europie. Oświadczył on, że państwa pokojowe Europy, aby w sposób trwały zapewnić swe bezpieczeństwo, powinny zespolić swe siły i znacznie je wzmóc na wypadek ratyfikacji i wprowadzenia w życie układów paryskich. W tym celu trzeba należycie przygotować zastosowanie takich środków wzmocnienia obronności, które odpowiadałyby obecnej sytuacji. Wymaga to od państw — uczestników obecnej konferencji podjęcia wspólnych kroków w dziedzinie organizacji sił zbrojnych oraz ich dowództwa, jak również innych kroków, aby skutecznie ochronić pokojową pracę naszych narodów, zagwarantować nietykalność ich granic i zapewnić obronę przed ewentualną agresją.

W. M. Mołotow wyraził także przekonanie, że obecna konferencja krajów europejskich stanie się niewątpliwie ważnym etapem na drodze do stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie — systemu, który, poparty przez narody Europy i całego świata, będzie miał pierwszorzędne znaczenie dla zapobieżenia nowej wojnie światowej.

W zakończeniu W. M. Mołotow wyraził przekonanie, że Moskiewska Konferencja Krajów Europejskich w sprawie zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie chlubnie wykona postawione przed nią zadania.

Konferencja nasza określi zgodny kierunek wspólnych prac i wysiłków zmierzających do obrony naszych narodów przed agresją

Przemówienie J. Cyrankiewicza w pierwszym dniu obrad konferencji moskiewskiej

Delegacja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przybyła na konferencję państw europejskich, aby wspólnie z innymi równie żywotnie zainteresowanymi krajami omówić środki zmierzające do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa Europy — w nowej sytuacji wytworzonej przez zmowę rządów mocarstw zachodnich, zmierzających wszelkimi środkami do odbudowy agresywnego neohitlerowskiego Wehrmachtu.

Wskrzeszenie neohitlerowskiego Wehrmachtu, remilitaryzacja Niemiec zachodnich, oparta na ratyfikacji układów paryskich, zagraża bezpośrednio bezpieczeństwu Polski, zagraża narodowi polskiemu, stanowi zagrożenie pokoju. Wobec takiego zagrożenia, ani polski naród, ani rząd polski, nie tylko nie może pozostać obojętny, ale przeciwnie — musi przedsięwziąć niezbędne środki, aby temu niebezpieczeństwu przeciwstawić się z całą stanowczością i z całą siłą.

Inicjatywa Związku Radzieckiego zwołania konferencji w tej sprawie od początku pokrywała się z życzeniem rządu polskiego omówienia wraz z innymi krajami spraw związanych z bezpieczeństwem w Europie.

Rząd polski przykłada wielką wagę do tej konferencji i gotów jest wnieść swój wkład do takich wspólnych ustaleń, co do koordynacji naszych wysiłków, które są konieczne, aby w nowej sytuacji zapewnić wspólne bezpieczeństwo krajów miłujących pokój, a tym samym bezpieczeństwo Polski i jej granic, bezpieczeństwo narodu polskiego.

Stanowcza postawa narodu polskiego znajduje oparcie w pełnej solidarności z innymi państwami, które wraz z nami na gruncie swoich historycznych doświadczeń i na gruncie wspólnej realnej oceny agresywnych planów amerykańskich imperialistów, wskrzeszających pruską neohitlerowską armię — niewątpliwą groźbę tak dla Polski, jak dla wszystkich innych narodów Europy i oczywiście nie tylko Europy — wyrażają niezłomną wolę przeciwstawienia się temu niebezpieczeństwu.

Naród polski zdając sobie w pełni sprawę z niebezpieczeństwa ponownego uzbrojenia agresywnych Niemiec — na tysiącach zebrań, manifestacji i zgromadzeń w sposób dobitny wyraża swoje stanowisko. Wyrazem tej postawy jest udział delegacji rządu polskiego w tej konferencji i pełne poparcie, jakiego udziela ona stanowisku ZSRR, wyrażonemu w przemówieniu ministra spraw zagranicznych Mołotowa.

Militaryzm niemiecki nie od dziś zagraża i przynosi nieszczęścia narodom Europy.

Bo oto od chwili, gdy militaryzm i militaryści wzięli zdecydowanie górę w państwie niemieckim — Europa nie zaznała właściwie ani na chwilę spokoju. Agresja pruska na Francję w roku 1870—1871 była dopiero przygrywką do dalszych aktów presji politycznej, agresji i najazdów, które militaryści niemieccy zgotowali Europie. Trzy wielkie wojny napastnicze w ciągu trzech czwartych stulecia, z których dwie przeobraziły się w konflikt światowy i kosztowały ludzkość dziesiątki milionów istnień ludzkich i nieopisane zniszczenia — to dostatecznie wymowny dowód groźby militaryzmu niemieckiego dla Europy, dla świata, dla cywilizacji i kultury ogólnoludzkiej.

Militaryzm niemiecki nigdy zresztą nie ukrywał swych celów i brutalnie formułował swe dążenia. Można by cytować dziesiątki wypowiedzi odpowiedzialnych polityków niemieckich i wojskowych, którzy z całą bezczelnością rzucali światu wyzwanie. Oto wypowiedź bohatera niemieckiego militaryzmu, feldmarszałka von Moltkego, jednego z organizatorów niemieckiej imperialistycznej soldateski:

„Wieczny pokój jest marzeniem, i to marzeniem wcale nie pięknym. Wojna to ogniwo w boskim porządku świata".

To już nie zwykłe wymachiwanie szabelką, to próba filozoficznego uzasadnienia największej zbrodni wobec ludzkości, jaką jest wojna napastnicza, to próba podniesienia tej zbrodni do godności boskiego nakazu. Ta filozofia — to wyznanie wiary pruskich militarystów od czasu Moltkego po dzień dzisiejszy.

Tę prawdę o niemieckim militaryźmie zgłębili prości ludzie w całej Europie już bardzo dawno. Nie musieli w tym celu studiować pism Moltkego ani Hitlera. Wyznawcy ich poglądów postarali się trzykrotnie w ciągu lat siedemdziesięciu zapoznać ludy Europy z praktycznymi wnioskami z ich nauk.

Nie zapomnieli i nie mogli tego zapomnieć prości ludzie w krajach sąsiadujących z Niemcami. Zostały z tych strasznych lat drugiej wojny światowej słowa, na których dźwięk wzdryga się po dzień dzisiejszy każdy uczciwy Polak, Francuz, Rosjanin, Czech, Jugosłowianin, Anglik — każdy człowiek, który odczuł na samym sobie okropność wojny. Oświęcim, Lidice, Oradour, zmasakrowane getta, zburzona Warszawa, Stalingrad, Coventry i dziesiątki innych miast, przywodzą na pamięć okropności, których ogromu nie pomniejszy żaden najbardziej sofistyczny wywód dyplomatów zachodnich usiłujących dziś uzasadnić ponowną próbę dania broni w ręce tych, którzy wyznają wiarę von Moltkego, wzbogaconą doświadczeniami Hitlera.

Dla nas, Polaków, których kraj stał się pierwszym pobojowiskiem drugiej wojny światowej, nie istnieje żaden argument, który by mógł w jakimkolwiek stopniu przekonać nas, że można na nowo uzbroić militarystów niemieckich bez niebezpieczeństwa ściągnięcia na nasz kraj i wszystkie inne kraje Europy nowej katastrofy. To przecież w przededniu najazdu na nasz kraj Adolf Hitler wydał ów rozkaz, którego niewiele odpowiedników znajdziecie w całej historii ludzkości:

„Zniszczenie Polski — oto cel najbliższy... Dam wam propagandowy pretekst do rozpoczęcia wojny.

Nie troszczcie się o to, czy będzie on brzmiał wiarygodnie czy nie. Nie miejcie litości, bądźcie brutalni. Słuszność jest po stronie silniejszego. Działajcie z największym okrucieństwem. Całkowite zniszczenie Polski jest naszym celem wojskowym".

Ten rozkaz wykonany został precyzyjnie. I gdy „gwarancje" państw zachodnich zostały na papierze w Paryżu i Londynie — to, wykonując rozkazy Hitlera, jego zbrodniarze wojenni wykrwawili naród polski. W sześć lat zapłaciliśmy zań sześcioma milionami trupów, ogromnymi zniszczeniami kraju, miast i wsi. Czy ktokolwiek wyobraża sobie, że można dopuścić do powtórzenia takiej sytuacji? Naród polski sobie tego nie wyobraża.

A w Czechosłowacji, która jeszcze przed formalnym wybuchem wojny wydana została na łup hitlerowców w nikczemnej zmowie monachijskiej? Czechosłowacja, która przeżyła okrucieństwo stopniowego okrawania jej żywego ciała, aż resztę zagarnął Hitler, łamiąc najuroczystsze przyrzeczenia, złożone przecież zachodnim mężom stanu w Monachium. Czyż nawet premier brytyjski, który ten układ podpisał, nie musiał po 15 marca 1939 r. tłumaczyć opinii publicznej, że został rzekomo oszukany? Czyż można i tej lekcji historycznej zapomnieć? Walor przyrzeczeń niemieckiego militaryzmu ujawnił się tam z całą jaskrawością.

A czyż nie jest zrozumiałe, że w Związku Radzieckim, który na swych barkach dźwigał główny ciężar wojny z hitlerowskim najeźdźcą, słowo remilitaryzacja budzi gniew i oburzenie, że ludziom zaciskają się pięści? Oni to przecież, żołnierze radzieccy, musieli przejść Europę od Kaukazu aż po Berlin, by zadać ostateczny cios militaryzmowi niemieckiemu.

A we Francji? Trzy najazdy w ciągu siedmiu dziesiątków lat. Dwa razy Paryż u stóp zwycięzcy, deptany butami Wehrmachtu. A każdy najazd okupiony hekatombą poległych i wykrwawieniem całych pokoleń młodzieży francuskiej. Politycy francuscy w latach międzywojennych raz już uczynili zgubny dla narodu francuskiego krok. Odpłata przyszła błyskawicznie, krwawa i okrutna, pisana losem Oradour i Strutthoffu bezprzykładnym poniżeniem i sponiewieraniem narodowej dumy Francuzów w latach okupacji i Vichy. I mimo to są we Francji politycy gotowi występować za wskrzeszeniem złowrogich sił niemieckiego militaryzmu!

A w Belgii, która po dwakroć stała się ofiarą najazdu militarystów niemieckich, co sami zaprzysięgali poszanowanie jej neutralności? A we Włoszech, które zaznały już doświadczenia „sojuszu" z niemieckim militaryzmem i wyszły zeń zlane krwią i zdewastowane rękami tego właśnie sojusznika?

Każdy myślący i znający historię ostatniego stulecia polityk zachodni, czy się do tego przyznaje czy nie, musi pojmować, że raz rozpętane moce niemieckiego militaryzmu nie dadzą się już nikomu okiełznać, nawet swym twórcom. Jak powszechnie wiadomo, militaryzm niemiecki, który w międzywojennym dwudziestoleciu anglosaskie i francuskie koła imperialistyczne usiłowały popierać w przygotowaniu jego marszu na Wschód — wkrótce zapalił pożogę wojenną na ziemiach państw zachodnich. Niemieccy militaryści lubią sami wybierać kierunek natarcia, o czym mieli się już sposobność przekonać ci, którzy ich protegowali.

Przecież tak często na konferencji londyńskiej i paryskiej powtarzane słowa „gwarancje" i „kontrola" są najlepszym dowodem, że politycy zachodnio - europejscy mają tu nieczyste sumienie.

Osobliwy to zaiste sojusznik, ten militaryzm niemiecki, skoro jego alianci szukają wszelakich obwarowań i „gwarancji" właśnie przeciwko niemu.

Rzecz prosta, że cały ów rozgwar na temat „kontroli", „gwarancji" służy przede wszystkim uśpieniu, a ściślej mówiąc wprowadzaniu w błąd opinii publicznej, w najwyższym stopniu zaalarmowanej groźbą wskrzeszenia niemieckiego militaryzmu.

Za militarystami zachodnio - niemieckimi stoją agresywne koła imperializmu amerykańskiego. Tam nie ma żadnych hamulców ani zastrzeżeń wobec planów militarystów zachodnio-niemieckich. Nowy Wehrmacht, to dla agresywnych kół amerykańskich wypatrujących okazji do nowej awantury międzynarodowej, sojusznik nieoceniony, bo wyprany z wszelkich skrupułów i gotów na wszystko. Agresywnym kołom Stanów Zjednoczonych chodzi o uzbrojenie Niemiec zachodnich, by rękami militarystów niemieckich realizować swoje plany wojenne. Tego faktu nie przesłonią czynione przez kierowników polityki amerykańskiej próby przystrajania się w szaty obrońców rzekomo zagrożonych krajów Europy zachodniej. Kraje te są niewątpliwie zagrożone, lecz jedynie i wyłącznie amerykańskimi planami militarnymi, które mają uczynić z całej Europy nowe pobojowisko.

Ale dla amerykańskich kół imperialistycznych nowy Wehrmacht to nie tylko narzędzie planów agresji, lecz też i żandarm zachodniej Europy. To ta siła, której chętnie powierzą stłumienie „porządku" w krajach zachodnio-europejskich, gdzie tak donośnie rozbrzmiewa głos narodowego protestu przeciw agresji, wojnie, bombie atomowej i wodorowej, militaryzmowi niemieckiemu — a za pokojowym współistnieniem, za odprężeniem międzynarodowym, za zakazem broni masowej zagłady, za rozbrojeniem i pokojem. Koła imperialistyczne przeżyły dotkliwą porażkę, gdy francuska opinia publiczna zadała cios armii europejskiej i wymogła zawarcie rozejmu w Indochinach. Koła imperialistyczne pragną więc usunąć tę przeszkodę, jaką na drodze do realizacji ich planów stanowi suwerenność narodów europejskich. Utrwalenie okupacji Niemiec zachodnich, klauzule interwencyjne układów paryskich, opanowanie węzłowych pozycji w gospodarce zachodnio-niemieckiej — wszystko to zmierza do całkowitego podporządkowania Stanom Zjednoczonym zachodniej części Niemiec i utrzymania ich jako instrumentu polityki imperializmu amerykańskiego. Obliczone zaś jest na spotęgowanie nacisku amerykańskiego na Francję i inne kraje Europy zachodniej, a tym samym na zapewnienie USA niepodzielnej kontroli nad całą Europą zachodnią.

Agresywne koła amerykańskie uważają, że Wehrmacht boński będzie działał w myśl ich interesów i potrafi stłumić groźne dla agresorów niezadowolenie ludów Europy zachodniej. I oto politycy amerykańscy popierają bez reszty swych pobratymców z Bonn. Oni nawet dla pozorów nie troszczą się o żadne kontrole ani gwarancje. A jeśli się im nie sprzeciwiają to w przeświadczeniu, że potrzebne są dla zamydlenia oczu opinii publicznej i że poza tym są bezskuteczne. Jako dominujący partner bloku zachodniego, politycy amerykańscy wiedzą, że potrafią wespół z militaryzmem zachodnio-niemieckim unicestwić zawsze wszelką kontrolę. Jaka jest zresztą waga owych gwarancji? Sprowadzają

(Dokończenie na stronie 4)

Dokończenie przemówienia J. Cyrankiewicza na konferencji moskiewskiej

(Dokończenie ze str. 3)

się one w gruncie rzeczy do obietnicy udzielonej przez rząd brytyjski rządowi francuskiemu, że na kontynencie Europy pozostaną cztery brytyjskie dywizje.

My, Polacy, mamy już niejakie doświadczenie z brytyjskimi gwarancjami z okresu przedwrześniowego. Okazały się one absolutnie bezwartościowe, gdy przyszło nam stawić czoło militaryzmowi niemieckiemu. Naród i żołnierz polski bił się w całkowitym osamotnieniu. Zresztą poważni politycy brytyjscy, jak były premier Lloyd George, już wtedy nie mieli żadnych złudzeń, że gwarancje takie są czystą fikcją. A doświadczenia francuskie z lat 1939—1940? Równo cztery dywizje brytyjskie stały wtedy na ziemi francuskiej. Warto przypomnieć, że cztery dywizje brytyjskie nie uratowały Francji od katastrofy.

Cóż jednak mówić o wartości owych gwarancji i kontroli, które i w przeszłości okazały się całkowicie bezskuteczne, skoro dziś dochodzi do tego jeszcze groźba posiadania broni atomowej przez militarystów niemieckich?

Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii p. Eden głosi dziś, że dzięki gwarancjom brytyjskim i systemowi kontroli — układy paryskie zabezpieczą kraje zachodniej Europy przed niebezpieczeństwem nie kontrolowanych zbrojeń niemieckich.

Warto przypomnieć, że przed 21 laty, w roku w którym Hitler doszedł do władzy, ówczesny minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii p. John Simon w podobny sposób usiłował uspokoić zaalarmowaną zbrojeniami Niemiec opinię publiczną frazesami o papierowych — jak się okazało klauzulach kontroli zbrojeń niemieckich.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo dla samego narodu niemieckiego.

Naród niemiecki przeżywa dziś tragedię podziału. Siły militaryzmu i agresji wznoszą nowy mur na granicy republiki federalnej i republiki demokratycznej: mur remilitaryzacji. W Niemieckiej Republice Demokratycznej część narodu niemieckiego pierwszy raz zażywa pokojowego życia, nie słyszy tupotu butorów pruskiej soldateski, nie musi zginąć karku przed byle feldfeblem. Jakże inne perspektywy roztacza przed narodem niemieckim kanclerz Adenauer w dniu tzw. Trauertagu? Oto one:

„W tym dniu czci naród niemiecki pamięć siedmiu milionów poległych i zmarłych w czasie drugiej wojny światowej i 2 milionów, którzy zginęli podczas pierwszej wojny światowej. Wiele ofiar spoczywa w obcej ziemi. W 53 krajach znajdują się groby niemieckie".

Jak wiemy, trzy i pół raza więcej Niemców zginęło w drugiej wojnie światowej niż w pierwszej. Ilu zginęłoby w trzeciej gdyby imperialistom amerykańskim i niemieckim udało się ją wywołać? I po co? By groby niemieckie znalazły się znowu w pół setce obcych krajów? A skąd się tam wzięły? Któż zagnał niemieckiego żołnierza na bezdroża 53 krajów? Niepohamowana żądza władzy i panowania niemieckich militarystów, niemieckich łupieżców sięgających po cudze ziemie, po cudzy dorobek, po cudze życie i cudzą pracę. Czy znowu ma się powtórzyć tragedia narodu niemieckiego, którego synowie przed półtora wiekiem sprzedawani byli po trzy talary od głowy kolonizatorom angielskim by im pomogli gromić żołnierzy Waszyngtona, Lafayetta i Kościuszki, — a dziś znowu niegodni imienia Waszyngtona władcy Ameryki chcą kupić żołnierza niemieckiego! Remilitaryzacja Niemiec oznacza, że zachodnio - niemieccy politycy i generałowie i ich amerykańscy protektorzy gotują narodowi niemieckiemu jeszcze większy Trauertag (dzień żałoby), niż ten, który świeżo obchodził. I oznacza, że gotuje mu się utrwalenie podziału Niemiec.

Zaczynają to rozumieć dziś w Niemczech zachodnich ludzie, którzy do niedawna jeszcze lekceważyli głosy ostrzegawcze, dobiegające bądź z Niemiec demokratycznych, bądź z krajów obozu pokoju. Ostatnie oświadczenia przywódców niemieckiej social-demokracji świadczą o wzrastającym nacisku i oporze mas przeciw remilitaryzacji Niemiec zachodnich, która przekreśla perspektywy zjednoczenia Niemiec. Głosy polityków mieszczańskich w rodzaju byłych kanclerzów Wirtha, Brüninga, Luthera, również mają swą wymowę. Nie pozbawione są w końcu wymowy wstrząsy i tarcia w samej koalicji bońskiej.

A przecież polityka niemiecka, to znaczy polityka prowadzona w interesie narodu niemieckiego, a nie rządu amerykańskiego, czy wąskiej kliki niemieckich militarystów i odwetowców, — ma przed sobą ogromne możliwości. Polityka taka mogłaby doprowadzić do wycofania wojsk okupacyjnych, do utworzenia zjednoczonego i suwerennego państwa niemieckiego. Zdjęłaby z barków narodu niemieckiego ciężar kosztów okupacyjnych i zaoszczędziła mu astronomicznych kosztów zbudowania nowego Wehrmachtu, utrzymywania go i zbrojenia.

Mimo wszystkie przeżycia drugiej wojny światowej, mimo ogromu krzywd zadanych nam przez hitleryzm i militaryzm niemiecki — naród polski nie żywił i nie żywi pragnienia zemsty ani odwetu. Potrafił ułożyć swoje stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną na płaszczyźnie uznania i poszanowania suwerenności, granic, wzajemnych praw i interesów narodowych. Polska ma za sobą lata pokojowego i przyjaznego współżycia z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Połączyło nas wspólne z NRD umiłowanie pokoju i chęć współpracy na polu politycznym, gospodarczym i kulturalnym. Połączyła nas więzami przyjaźni sprawiedliwa granica pokoju na Odrze i Nysie. Polska dawała niejednokrotnie wyraz swojemu stanowisku, że pragnie dobrosąsiedzkich stosunków z całymi Niemcami. Daliśmy wyraz temu naszemu stanowisku już w pierwszym naszym oświadczeniu w sprawie uregulowania problemu niemieckiego, złożonym na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Londynie w roku 1947. Chcieliśmy i chcemy pokoju i przyjaźni, stosunków gospodarczych i kulturalnych z całymi — pokojowymi, wolnymi od militaryzmu Niemcami.

Problem polega na tym, jak to osiągnąć ku obopólnej korzyści narodu niemieckiego i wszystkich jego sąsiadów bliższych i dalszych. Sądzę, że drogę ku temu wskazał Związek Radziecki podczas konferencji berlińskiej i w szeregu not dyplomatycznych, wystosowanych do mocarstw zachodnich w ciągu ostatnich miesięcy, aż po notę z dnia 23 października 1954 roku. Są to rzeczy zbyt znane, bym musiał je tu powtarzać. Jest droga do zjednoczenia Niemiec jasno wytyczona. Ale jest też droga prowadząca w odwrotnym kierunku: przez ratyfikację układów paryskich. Prowadzi ona do niesłychanie niebezpiecznych następstw. Po pierwsze, oznacza ona utrwalenie podziału Niemiec. Utrwalenie zaś rozbicia Niemiec spowoduje zaostrzenie sytuacji międzynarodowej w Europie, a tym samym wzmożenie niebezpieczeństwa wojny. Po wtóre, ratyfikacja układów paryskich oznacza utworzenie nowego ugrupowania wojskowego, wymierzonego przeciwko innym krajom europejskim w tej liczbie przeciwko Polsce. W ten sposób doprowadza się do podziału Europy. Przez wciągnięcie uzbrojonych Niemiec zachodnich do wojennego ugrupowania zachodniego poprzez unię zachodnio - europejską i poprzez pakt atlantycki — poważnie zaostrza się agresywny charakter tych porozumień. I to jest sens polityczny i konsekwencja tej drugiej drogi — drogi remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Trzeba to z całą stanowczością stwierdzić w obliczu całej Europy, ażeby nie było żadnych wątpliwości ani złudzeń. I to właśnie czynimy dziś na naszej konferencji, powiadając wyraźnie: dopóki nie nastąpiła ratyfikacja układów o remilitaryzacji Niemiec zachodnich — wszystkie drogi pokojowego uregulowania kwestii niemieckiej z udziałem Niemców na drodze rokowań między mocarstwami stoją otworem i mogą doprowadzić do zjednoczenia Niemiec na płaszczyźnie demokratycznej i pokojowej. Z chwilą, gdy nastąpi ratyfikacja układów o remilitaryzacji Niemiec zachodnich — drogi te zostaną zablokowane. Wiadomo, na kim spoczywać będzie odpowiedzialność za ten stan rzeczy.

Trzeba to powiedzieć w sposób tym bardziej stanowczy i jasny, że wśród polityków zachodnich panuje przekonanie, a przynajmniej starają się oni takie przekonanie szerzyć, jakoby ratyfikacja układów paryskich była odpowiednim wstępem do rokowań nie tylko w sprawie niemieckiej, ale i w innych sprawach. Teza ta jest z gruntu fałszywa. Szerzą ją ci, którzy obawiają się reakcji opinii publicznej, wiedząc, że opinia ta coraz donośniej domaga się rokowań w sprawie uregulowania problemu niemieckiego i innych problemów międzynarodowych. Chcą opinię oszukać.

Takie stanowisko zajmują kierownicy polityki amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej, nie mówiąc już o Adenauerze. Dał mu ostatnio raz jeszcze wyraz prezydent Eisenhower na konferencji prasowej w Waszyngtonie, ustosunkowując się do zaproponowanego przez premiera Mendes-France'a spotkania czterech mocarstw w roku przyszłym. Prezydent Eisenhower już na wstępie stwierdził, że jednym z warunków takiego spotkania jest uprzednia ratyfikacja układów paryskich. To samo oświadczył premier francuski i premier brytyjski. U podłoża tych twierdzeń leży znana teza o konieczności rokowań z tak zwanej pozycji siły.

Przede wszystkim kilka słów o tym, kto zyska na sile. W istniejących warunkach uzbrojenie Niemiec zachodnich oznacza istotne przesunięcie w układzie sił wśród mocarstw zachodnich na niekorzyść Francji i Wielkiej Brytanii, którym u boku wyrasta nagle partner uzbrojony i zbrojący się coraz szybciej. Ze względu na ścisłe powiązanie tego partnera z Waszyngtonem — pozycja tego ostatniego wśród pozostałych mocarstw zachodnich ulega dalszemu wzmocnieniu. Duet Waszyngton — Bonn będzie więc mógł istotnie przemawiać z pozycji siły — bardziej niż to czyni dotąd, ale do swych sojuszników z Paryża i Londynu, nie mówiąc już o Brukseli, Rzymie i Hadze.

Ci natomiast, którym się wydaje, że można prowadzić z pozycji siły rokowania ze Związkiem Radzieckim i krajami obozu pokoju — są chyba niepoprawnymi iluzjonistami, których historia niczego nie nauczyła. Potężny obóz państw pokojowych liczący dziś 900 milionów ludzi rozciągający się na dwóch kontynentach, przeniknięty na wskroś wolą pokoju, wykazuje stale swą gotowość prowadzenia rokowań ze wszystkimi państwami w celu utrwalenia pokoju, głosi i realizuje hasło współistnienia wszystkich państw bez względu na różnice ustrojowe. Ale agresywne koła mocarstw zachodnich winny zdać sobie jasno sprawę, że kto prowadzić będzie politykę z pozycji siły — ten napotka na swojej drodze siłę obozu pokoju i siłę jego narodów zjednoczonych w swym zdecydowaniu znalezienia nowych form koordynacji w dziedzinie organizacji swoich sił zbrojnych i innych kroków w celu obrony swych granic, bezpieczeństwa i niepodległości.

Łatwo zresztą wykazać, że zwolennicy tzw. rokowań z pozycji siły uprawiają logiczną ekwilibrystykę, którą każdy potrafi rozszyfrować. Powiadają że pragną rokowań, aby zapewnić światu pokój i bezpieczeństwo. I w tym celu zamierzają wskrzesić Wehrmacht, który podkopuje pokój i przekreśla bezpieczeństwo. Powiadają że chcą uregulować problem niemiecki. I w tym celu zamierzają wskrzesić Wehrmacht, który uniemożliwi pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego.

Ażeby bardziej te swoje polityczne gierki zakamuflować, politycy bloku atlantyckiego odgrzebali znowu gadkę o rzekomej groźbie agresji ze strony państw obozu pokoju. Jest to jedna z najbardziej niedorzecznych i absurdalnych bredni propagandy imperialistycznej.

Jest rzeczą uderzającą, że agresywność przypisują obozowi pokoju ludzie, którzy od lat nie zajmują się niczym innym, jak szerzeniem propagandy wojennej.

Ale jest to sprawa nie tylko ohydnej propagandy załatwiającej atmosferę międzynarodową i usiłującej omotać narody siecią kłamstw. Wojny wywołują ci, którzy mają w tym swój określony interes. Któż jest więc zainteresowany w zbrojeniach i wojnach? Któż robi krociowe interesy na wojnie i podbojach? Odpowiedź jest prosta: przede wszystkim koncerny zbrojeniowe i przedsiębiorstwa pokrewne, którym każda wojna przynosi miliardy zysków. Oto główni żniwiarze w tym krwawym dziele. Nie darmo w latach międzywojennych ukuto dla nich miano handlarzy śmierci.

Rzecznicy remilitaryzacji Niemiec zachodnich cynicznie wyznają, że uzbrojenie Niemiec zachodnich leży między innymi w interesie przemysłowców angielskich, bo spowoduje przestawienie przemysłu zachodnio niemieckiego na tory produkcji wojennej, a tym samym zmniejszy niebezpieczeństwo konkurencji eksportu zachodnio-niemieckiego na rynkach światowych. Niech tamci produkują broń i narzędzia zniszczenia. Może nawet ginąć będą od nich mieszkańcy Wysp Brytyjskich, Anglicy i Angielki, tak jak to się już wydarzyło w latach 1914—1918 i 1939—1945. Dla kół tych decydujące są rachuby, że do kieszeni cwaniaków towarów eksportowych w Anglii płynąć będą większe zyski, bo być może osłabnie konkurencja niemiecka, pochłonięta produkcją armat, bomb, pocisków sterowanych V-eins i V-zwei i nawet bomb atomowych.

Wśród oszukańczych argumentów którymi politycy zachodni usiłują narkotyzować opinię publiczną, znajduje się także trucizna fatalizmu, która głosi na przykład we Francji, że uzbrojenie Niemiec zachodnich jest nieuniknione.

Premier francuski usiłuje to nawet uzasadnić potrzebą zbliżenia francusko-niemieckiego. Dziwna to forma zbliżenia oparta na uzbrajaniu tych sił, które są śmiertelnymi wrogami Francji, zamiast rozwijania tych form współżycia międzynarodowego, które służą prawdziwemu zbliżeniu narodów.

Teoria o nieuchronności zbrojeń niemieckich — to fatalizm Sedanu. Fatalizm nieuniknionej rzekomo francuskiej klęski. Innego dotąd następstwa rozrostu militaryzmu niemieckiego historia Francji nie zna. I nie zazna. Gdy więc premier francuski uzasadnia konieczność wskrzeszenia Wehrmachtu — bierze tym samym na siebie odpowiedzialność za wskrzeszenie śmiertelnego wroga swego narodu. Premier francuski przy tej okazji jest tak łaskawy, że wobec tego, co on w zakresie pospiesznego stworzenia Wehrmachtu robi, „zezwala" na tworzenie tzw. „bloku wschodniego", wykazując tym samym, kto w istocie pragnie istnienia przeciwstawnych bloków w Europie. Ale w tej tezie rzekomo fatalistycznej — usprawiedliwiającej nieuniknioną jakoby konieczność odrodzenia się niemieckiego militaryzmu — tkwi także potężna dawka obłudy. Po drugiej bowiem wojnie światowej powstały warunki umożliwiające wykorzenienie militaryzmu niemieckiego i unieszkodliwienie go raz na zawsze.

I oto tym razem jest ten militaryzm szczepiony w Niemczech zachodnich świadomie i celowo przez agresywne koła atlantyckie, jest tam przynoszony i troskliwie hodowany, by się przyjął, rozwinął i wybujał. Nigdy może w historii nie było przykładu bardziej świadomej próby przywrócenia do życia sił wrogich, które tak niedawno zostały pokonane w długotrwałej i jakże niszczycielskiej wojnie. Trzeba to stwierdzić stanowczo, by nie było żadnych wątpliwości, kto gotuje światu nową klęskę: ci, którzy świadomie wskrzeszają wroga ludzkości — niemiecki militaryzm.

Polityce tej, polityce wojny, zysków wojennych i zbrojeń przeciwstawia się obóz pokoju, którego główną siłą jest ZSRR. Wysiłki ZSRR mają za sobą długą historię. Trwają od 37 lat. Toczył tę walkę Związek Radziecki na konferencjach międzynarodowych od Genui w roku 1922, poprzez Genewę w 1928—1932, i Londyn w roku 1933. Toczył ją uporczywie w latach narastania groźby agresji hitlerowskiej, występując zdecydowanie przeciwko gwałtom i bezprawiom dokonanym na kolejnych ofiarach III Rzeszy, ofiarowując swą pomoc zagrożonej Czechosłowacji i Polsce w przededniu najazdu hitlerowskiego. Wysuwał konkretne plany i propozycje zorganizowania systemu zbiorowego bezpieczeństwa przeciwko agresorom w tym czasie, gdy mocarstwa zachodnie udaremniały te plany i propozycje, popierając siły agresji i torując drogę drugiej wojnie światowej. W latach wojny z hitleryzmem ZSRR w sposób decydujący przyczynił się do wyzwolenia narodów europejskich i przywrócenia pokoju w Europie. I od dnia zakończenia działań wojennych walczy niezmordowanie i konsekwentnie o utrwalenie pokoju, walczy na wszystkich konferencjach międzynarodowych, na forum ONZ, we wszystkich swych posunięciach dyplomatycznych.

Te zasady polityki zagranicznej przyświecają wszystkim krajom obozu pokoju. Wśród nich i Polsce. Nasza zdecydowana postawa w obronie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego wiąże się ściśle z dążeniem do stałego podnoszenia stopy życiowej, kultury i dobrobytu całego narodu. Zasada bezpieczeństwa zbiorowego została zawarta w pierwszym politycznym dokumencie odrodzonej Polski — w Manifeście Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Wkładem Polski na rzecz bezpieczeństwa w Europie są jej układy o sojuszu i wzajemnej pomocy z ZSRR i z krajami demokracji ludowej. Wkładem Polski na rzecz bezpieczeństwa europejskiego jest nasza przyjazna współpraca z NRD. Ustanowienie sprawiedliwej granicy na Odrze i Nysie pozbawiło niemieckie siły agresji bazy wypadowej w kierunku „Marszu na Wschód". Nasza nienaruszalna granica na Odrze i Nysie stanowi dziś istotny element pokoju i bezpieczeństwa w Europie i podstawowy czynnik pokojowego współżycia z narodem niemieckim.

Polska zaproponowała również Francji zawarcie traktatu przymierza i pomocy wzajemnej, który mógłby umocnić bezpieczeństwo obu krajów, a tym samym i bezpieczeństwo w Europie.

Pokojowa polityka Polski znalazła wyraz w notach do krajów sąsiadujących z Niemcami oraz do wielkich mocarstw. W notach swych Polska wzywała do pokojowego uregulowania problemu niemieckiego. W interesie bezpieczeństwa europejskiego Polska w oświadczeniach swych z 9. III., 8. VIII. i 16. XI. br. poparła inicjatywę ZSRR w sprawie utworzenia europejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego.

Sprawie umocnienia pokoju służy aktywny udział Polski w licznych organizacjach międzynarodowych.

Narody Europy, które dziś jeszcze — po 10 latach — dźwigają konsekwencje drugiej wojny światowej, które dotkliwie odczuwają skutki napięcia międzynarodowego wywołanego polityką „zimnej wojny", rozpętanej i prowadzonej przez państwa zachodnie — pragną gorąco zapewnienia naszemu kontynentowi trwałego pokoju i bezpieczeństwa. Jedyną właściwą drogą do osiągnięcia tego celu jest powszechny system zbiorowego bezpieczeństwa — system zbiorowego bezpieczeństwa zbliża narody, usuwa napięcie międzynarodowe, prowadzi do rozbrojenia. Oto platforma wysuwana przez Związek Radziecki i inne kraje obozu pokoju. Mylą się jednak ci, którzy skłonni są traktować wyciągniętą pokojowo dłoń ze strony naszych krajów jako przejaw słabości lub skłonność do kapitulacji z naszych suwerennych praw. Nic fałszywszego. Współistnienie to oczywiście nie dyktat jednej strony wobec drugiej. Złudne są więc całkowicie rachuby na możliwość czy skuteczność rozmawiania z naszymi krajami z pozycji siły. Trzeba jasno i wyraźnie powiedzieć rządom i parlamentom Europy zachodniej, czym grozi ratyfikacja układów o uzbrojeniu Niemiec zachodnich. Łudzą się rządy tych państw, które sądzą, że usuwanie się od udziału w zapewnieniu bezpieczeństwa i pozostawanie na uboczu chroni je przed skutkami remilitaryzacji Niemiec. Los takich państw jak Belgia, Holandia, Dania, Norwegia w ostatniej wojnie jest tego wymownym przykładem. Militaryzm niemiecki jest wrogiem wszystkich krajów.

Jeśli mimo wszystkie doświadczenia narodów, jeśli wbrew opinii krajów europejskich politycy zachodni przeforsują ratyfikację układów paryskich — powstanie nowa sytuacja, wymagająca nowych sposobów i środków zapewnienia bezpieczeństwa krajom pokojowym. Będzie ona niewątpliwie wymagała spotęgowania sił obronnych naszych krajów.

Rząd PRL zajmuje w tej sprawie zdecydowane stanowisko. Nowe środki muszą być skuteczne i w pełni dostosowane do potrzeb ochrony naszych narodów przed niebezpieczeństwem wynikającym z uzbrojenia Niemiec zachodnich. Środki przedsięwzięte przez nas będą tym bardziej skuteczne, gdy państwa prowadzące politykę pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego zjednoczą swoje wysiłki, by przeciwstawić się nowej groźbie, gdy zapewniona będzie koordynacja tych wysiłków, gdy ustalimy organizacyjne formy zespolenia naszych wysiłków obronnych.

W imieniu delegacji rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyrażam przekonanie, że pod tym względem obecna konferencja określi zgodny kierunek naszych wspólnych prac i wysiłków zmierzających do obrony naszych narodów przed agresją.

W obliczu niebezpieczeństwa płynącego z uzbrojenia neohitlerowskich odwetowców, wobec niebezpieczeństwa nowej agresji niemieckiej — naród polski jest zjednoczony, jednolity i zdecydowany uczynić wszystko, czego wymaga sytuacja, aby temu niebezpieczeństwu przeszkodzić, aby obronić przed agresją swoją pokojową pracę, dalszy rozwój kraju, wzrost dobrobytu i stopy życiowej społeczeństwa i wnieść wkład do sprawy obrony pokoju.

Jedność narodu polskiego w tej sprawie jest jednością wykutą w ogniu historycznych doświadczeń, jest jednością z wszystkimi narodami równie zdecydowanymi bronić pokoju i bezpieczeństwa, jest pełną solidarnością z całym obozem pokoju, z ZSRR, z krajami walczącymi o pokój.

Pierzchała wpadł

Lekko chciał żyć z naiwności ludzkiej (zwolniony uprzednio z art. 32 b. delegat gminny Ministerstwa Skupu w Głogowie) — Henryk Pierzchała z Nowej Wsi powiat Rzeszów. Podając się za agenta kontraktacji Pierzchała odwiedzał GS w Tyczynie, Słocinie, Jasionce i Racławówce, gdzie wykorzystując znajomości i przedkładając do akceptacji umowy na kontraktację tuczników pobierał z gminnych kas spółdzielczych większe zaliczki.

Wyłudził on w ten sposób podając cudze nazwisko i fałszywy adres, przeszło 3 tysiące złotych.

Niecny swój proceder Pierzchała byłby niewątpliwie uprawiał nadal, gdyby nie ostrożność kasjera Gminnej Kasy Spółdzielczej w Racławówce, który przed wypłatą zaliczki zażądał od niego dowodu osobistego.

Oszust wpadł, a obecnie przebywa w areszcie w oczekiwaniu na rozprawę.

Milion złotych na naprawę ulic 310.000 złotych na kapitalne remonty

— wiele zmieni się w Rzeszowie

Jak wiemy, wszystkie słuszne wnioski wysuwane na zebraniach przedwyborczych są kierowane do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, tam rozpatrywane i w miarę potrzeb realizowane. Ostatnia sesja Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie zajęła się rozdziałem budżetu dodatkowego. Kwestię tę omówił na sesji zastępca kierownika Wydziału Finansowego Miejskiej Rady Narodowej ob. Adam Bereś. Dlatego też zwróciliśmy się do niego po informacje, jako że on najbardziej orientuje się w sprawach finansowych.

— Może powiecie nam z jakich źródeł czerpie się budżet dodatkowy?

— Źródeł jest kilka. Lecz największe fundusze uzyskiwane są z nadwyżek w gospodarce uspołecznionej oraz z opłat i podatków społeczeństwa. Pewien udział w budżecie dodatkowym naszego miasta przypada także na budżet centralny.

Jeśli chodzi o wkłady do budżetu nadwyżek wygospodarowanych przez przedsiębiorstwa takie jak MHD, BPP, DBOR itp., to w obecnym ustalonym budżecie największy wniosły Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne. Tę dużą nadwyżkę uzyskano tam przez właściwą gospodarkę polegającą na produkcji własnej artykułów konsumcyjnych, poprzez wprowadzenie do sprzedaży dużego wyboru różnych potraw. Stale też powstają na terenie Rzeszowa nowe obiekty, stąd duży wkład stanowią podatki komunalne.

— Na jakie cele zostanie zużyta ta poważna suma.

— Oczywiście, cała sumu dochodu dodatkowego jest przeznaczona na finansowanie różnego rodzaju robót zmierzających do poprawy warunków życia mieszkańców Rzeszowa. Obecny budżet 1.700.000 zł został również przeznaczony na realizację wniosków i likwidację braków zwłaszcza tych, które wypłynęły na zebraniach przedwyborczych.

— To ogólnie, ale powiedzcie nam na jakie poszczególne cele przeznaczono bieżący budżet?

— Obecny rozdział budżetu pozwoli nam przede wszystkim na usunięcie jednego z niedociągnięć, na które najwięcej skarżą się nasi obywatele — częstego braku wody. W tym celu przeznaczono 65.000 zł na budowę progu melioracyjnego, który podniósłby poziom wody na Wisłoku. Poza tym sumę 20.000 zł przeznaczono na ustawienie, poprawę i uzupełnienie rzeźb parku, a sumę 310.000 zł na przeprowadzenie kapitalnych remontów zagrożonych domów mieszkalnych.

Aby zwiększyć powierzchnię zieleni w naszym mieście postanowiono za 50.000 zł zakupić i zasadzić drzewka w nowopowstałym parku przy ul. Pułaskiego. Objęto również planami gruntowny remont domu ludowego w Staroniwie Dolnej kosztem 50.000 zł. Jedna z ważniejszych pozycji jest dofinansowanie suma 50.000 zł wydawnictwa „Historia 600-lecia miasta Rzeszowa". Dzięki tej subwencji Miejskiej Rady Narodowej cena książki będzie znacznie obniżona, a co ze tym idzie, książka będzie dostępna dla każdego mieszkańca Rzeszowa.

Resztę sumy w postaci 1.000.000 złotych przyznano na naprawę ulic miasta, o których tyle się mówiło na zebraniach przedwyborczych. Naprawami m. in. obejmie się ulicę Pułaskiego i ul. Zygmuntowską.

* * *

Jak z tych wszystkich pozycji wynika, dochód dodatkowy rzeszowska Miejska Rada Narodowa przeznaczyła na cele ściśle związane z potrzebami ludności.

B. Mackiewicz

Tysiące chłopów miele bez miarek i odsypów a Jan Szczepanik jeszcze nie

Trudno jest powiatowi jarosławskiemu wywiązać się całkowicie z obowiązkowych dostaw. Dlatego tylko, że jest jeszcze wielu gospodarzy, którzy bagatelizują odstawy.

Do takich m. in. należy Jan Szczepanik z Węgierki, posiadacz 7 ha gospodarstwa. Zalega on 101 kg zboża, 500 kg ziemniaków, 270 litrów mleka oraz niedużo bo 2.851 zł podatku. Coś jednak trzeba z nim zrobić.

13 Konkurs filmowy

Podać nazwisko reżysera i tytuł filmu, z którego zamieszczamy zdjęcie.

Rozwijamy hodowlę nie dlatego że otrzymujemy nagrody

lecz dlatego, że w ten sposób podnosimy siłę naszej Ojczyzny

Równo poukładane zeszyty uczestniczek konkursu hodowlanego. W każdym z nich notatki hodowczyni i uwagi komisji konkursowej. Każdy zeszyt to historia rozwoju hodowli.

Uczestniczka konkursu Józefa Jakielaszek z Krzywczy pisze w nim tak:

— „Przed przystąpieniem do konkursu nie przywiązywałam wagi do utrzymania czystości inwentarza i pomieszczeń. Po przeczytaniu kilku broszur zastosowałam w swoim gospodarstwie porady, które w nich były podane. Wybieliłam dokładnie całą oborę i kurnik. Codziennie wygotowuję naczynia na mleko. Bydło żywię racjonalnie, codziennie daję kiszonkę przygotowaną w jesieni. Daję również karmę soczystą taką jak buraki i ziemniaki. Daję równocześnie paszę treściwą. Bydło moje w tym roku wygląda o wiele lepiej oraz zwiększa wydajność mleka. Zawdzięczam to wybudowanemu silosowi, w którym zakisiłam koniczynę ścierniową i łęciny z buraków. Trzodę chlewną karmię również zielonkami, przez co oszczędzam ziemniaki".

Konkurs hodowlany zdobywa sobie coraz większe uznanie i to nie dlatego, jak mówiła w ostatnią niedzielę na zjeździe przodujących kobiet w Przemyślu ob. Krukowa z Krzeczkowej „że otrzymujemy nagrody, lecz dlatego, że rozwijając hodowlę, podnosimy swój i Ojczyzny dobrobyt".

Na zjeździe wyróżniono wiele kobiet za osiągnięcia indywidualne, a także całe zespoły hodowlane. Np. zespół hodowli trzody chlewnej z Nehrybki uzyskał nagrodę wojewódzką. W zespole tym uczestniczyło 26 kobiet, które potrafiły w ciągu roku powiększyć hodowlę macior o 23 sztuki i przychować od nich 403 szt. prosiąt.

W czasie trwania konkursu wyróżniło się wiele nowych hodowczyń. Do takich należy ob. Maria Grzegorzak z Przedmieścia Dubieckiego, która na 4-hektarowym gospodarstwie przychowała 1 sztukę bydła, 4 tuczniki, oddała ponad plan 1.600 litrów mleka, 260 kg mięsa, sprzedała 100 kg jaj i 60 kur. Podobnie ob. Zofia Bober z Przedmieścia Dubieckiego na 4 i pół hektarowym gospodarstwie przychowała 1 sztukę bydła, 6 sztuk trzody chlewnej, 35 sztuk drobiu oraz sprzedała ponad plan 1.300 litrów mleka i 230 kg jaj.

Ogólnie uczestniczki konkursu hodowlanego zwiększyły w skali powiatowej hodowlę bydła o 685 sztuk, trzody chlewnej o 2.415 sztuk, cieliczek o 1.083 sztuki, macior o 176 szt., drobiu — 31.919 sztuk, owiec — 560 sztuk, królików — 2.804 szt.

Z roli, jaką spełnia konkurs hodowlany zdają sobie sprawę nie tylko czynniki powiatowe w Przemyślu, które trzeba przyznać, dokładały wiele wysiłku w organizowanie konkursu, lecz także same kobiety. W uchwalonym liście do tow. Bieruta zobowiązały się one w dalszym ciągu rozszerzać hodowlę, stosować w niej nowoczesne metody, a ponadto w roku przyszłym powiększyć ilość uczestniczek konkursu hodowlanego do 4 tysięcy.

Z. Z.

Jarosławskie spółdzielnie produkcyjne — kontraktują

W bieżącym roku nastąpił poważny przełom na odcinku kontraktacji roślin włóknistych (len, konopie). Podczas gdy w latach ubiegłych spółdzielnie produkcyjne nie chciały nawet słyszeć o kontraktacji, tak w roku bieżącym sprawa wygląda w powiecie jarosławskim inaczej.

Plan kontraktacji został już przez spółdzielnie wykonany. Przodują spółdzielnie produkcyjne Wietlin III i Wietlin-Wieś. Do popularyzacji korzyści jakie można osiągnąć z uprawy roślin włóknistych w niemałym stopniu przyczyniła się Powiatowa Wystawa Rolnicza.

Jarosławskie spółdzielnie również chętnie kontraktują rośliny nasienne, a w szczególności bobik i trawę. Rośliny te oprócz nasion dają spółdzielniom cenną paszę dla zwierząt.

A ob. Szlenk nadal kołata do drzwi

Pow. Komendy „SP" w Przemyślu

Koło LZS oraz hufiec „SP" w gromadzie Kosienice zorganizowały jeszcze kilka miesięcy temu zabawę, z której dochód przeznaczono na sprzęt sportowy.

Przedstawiciel Kom. Pow. „SP" ob. Półchłopek oraz członek miejscowego LZS kol. Stanisław Szwec wciągnęli do współpracy prezesa gromadzkiego koła ZSCh ob. Szlenka. Pomógł on im wiele, a m. in. wziął ze sklepu na kredyt towaru za 622 zł. Zabawa udała się, uzyskano dochód w wysokości 1.700 zł.

Organizatorzy zabawy nie chcieli jednak słyszeć o zapłaceniu długu w sklepie. Za 1.500 zł zakupili sprzęt sportowy, a resztę przepili, śmiejąc się przy tym, jak to prezesa koła ZSCh „nabili w butelkę".

Sprawa oparła się o Milicję i ob. Szlenk jako ten, który towar ze sklepu pobierał musiał za niego zapłacić z własnej kieszeni.

Zwrócił się ze skargą Szlenk do Pow. Kom. „SP". Obiecano mu sprawę załatwić, zwrócić pieniądze. Było to 5 miesięcy temu.

A ob. Szlenk nadal kołata do drzwi Pow. Kom. „SP".

Z.

Można dobrze śpiewać i tańczyć i dobrze jeździć motocyklem

Komenda Wojewódzka Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" w Rzeszowie w roku bieżącym zorganizowała i przeprowadziła wiele kursów szkolenia motorowego, udostępniając młodzieży zdobycie kwalifikacji zawodowych oraz bliższe zapoznanie się z motoryzacją. Do chwili obecnej udział w kursach wzięło 597 osób, zaś w czynnych obecnie ośrodkach szkolenia motocyklowego szkoli się 406 osób.

Do udanych zaliczyć należy kurs w miejscowości Markowa pow. Przeworsk, gdzie na 40 uczestników — ukończyło kurs 40 z wynikiem pomyślnym, kurs w gromadzie Mokrzyszów pow. Tarnobrzeg oraz Czarnej pow. Dębica.

Komunikat

Jak informuje Zakład Sieci Elektrycznych w Rzeszowie, dzisiaj od godz. 13—15 na ulicach: Świerczewskiego, Alei pod Kasztanami, Dekerta, Bocznej Dekerta, Grodzisko, Baldachówce i Króla Kazimierza będzie wyłączony prąd z przyczyn technicznych.

Środa 1 grudnia

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81 Plac Stalina
Pogotowie Ratunkowe ul. Obrońców Stalingradu 29 tel. 09
Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10 tel. 08.

KINA

APOLLO (ul. W. Hibnera): Wczasy z aniołem godz. 16, 18, 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego): Pod gwiazdą frygijską godz 17 i 19

PRZEMYŚL

OLIMPIA: As wywiadu
BAŁTYK — Dzieci ulicy
MŁODA GWARDIA — nieczynne
JAROSŁAW — Gdynia: Dzieci ulicy
JELEC — Bajka: Pościg
ROZWADÓW — Polonia: Skanderbeg
STALOWA WOLA — Stal: Uwaga pociąg nadchodzi

MUZEUM

OKRĘGOWE MUZEUM W RZESZOWIE — czynne od godz. 10—15
MUZEUM W DYNOWICACH — czynne od godz. 10—15
MUZEUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10—15

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

WYSTAWA

W MUZEUM OKRĘGOWYM W RZESZOWIE — Wystawa pt. „Rozwój narzędzi rolniczych" czynna od godz. 10—14.30

RADIO

Program I — na fali 1322 m

5.10 Audycja dla wsi 5.25 Muzyka 5.48 Gimnastyka 6.15 Z piosenką do pracy 6.33 Kalendarz radiowy 6.40 Dla wychowawczyń przedszkoli 7.15 Muzyka 8.00 Koncert 9.00 Dla klas VIII 9.30 Muzyka operetkowa 10.20 Koncert kameralny 10.50 Skrzynka ogólna 11.00 Dla klas I i II 11.25 Przegląd prasy stołecznej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Muzyka ludowa 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „Błękitna sztafeta" 16.05 Muzyka 17.00 Pogadanka naukowa 17.15 Utwory skrzypcowe 17.30 Koncert chóru PR. 17.50 Muzyka rozrywkowa 18.20 Kronika kulturalna 18.50 Koncert życzeń 19.50 Audycja dla wsi 20.30 Piosenki radzieckie 20.40 Gawędy o muzyce 21.10 Koncert chopinowski 21.40 „W przededniu" — opowiadanie I. Turgieniewa 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 13 22.20 Muzyka taneczna.

MIEJSKI HANDEL MIĘSEM W RZESZOWIE

podaje do wiadomości, że zgodnie z otrzymanym zezwoleniem PMRN — WYDZIAŁ HANDLU sprzedaż dla konsumentów zbiorowych prowadzą następujące sklepy MHM:

1) SKLEP MIĘSNY

Nr 11 przy Abrahamsberga 2, prowadzi sprzedaż dodatkową, pozarynkową, artykułów mięsno - tłuszczowych, w tym wędliny, wyroby wędliniarskie i podroby.

2) SKLEP RYBNY

Nr 27 przy ul. Grunwaldzkiej 7, prowadzi sprzedaż dodatkową, pozarynkową, ryb i przetworów rybnych.

K-374

Pracownicy poszukiwani

ST. KSIĘGOWEGO zatrudni od zaraz Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch" w Rzeszowie. Zgłoszenia — Sekcja Personalna, ul. Asnyka 9. K-371

DYREKCJA GŁOGOWSKICH ZAKŁADÓW LNIARSKICH

Przem. Teren. w GŁOGOWIE k/Rzeszowa

zawiadamia, że z dniem 25. 11. 1954 r. został uruchomiony przy Zakładach Lniarskich — Państwowy Powroźniczy

Punkt Usługowy nr. 78

który przyjmuje wszelkie prace z zakresu powroźnictwa: specjalnie LINY GOSPODARCZE, TECHNICZNE, BUDOWLANE, POSTRONKI POCIĄGOWE z surowca powierzonego i własnego.

PUNKT świadczy usługi dla instytucji państwowych spółdzielczych i osób prywatnych.

Zamówienia prosimy składać pod adresem:
GŁOGOWSKIE ZAKŁADY LNIARSKIE
PRZEMYSŁU TERENOWEGO W GŁOGOWIE
k. Rzeszowa, ul. Tkaczowa 22. Tel. Głogów 3
gdzie znajduje się także biuro przyjmowania zamówień od osób prywatnych.

K-373

UWAGA

Sympatycy muzyki adapterowej

Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi w Rzeszowie zawiadamia, że

SKLEP ELEKTROTECHNICZNY

przy ul. Jagiellońskiej 5, otrzymał dużą partię płyt gramofonowych w szerokim wyborze.

K-372

Przyjęcia z okazji święta narodowego Federalnej Ludowej Republiki Jugosławii

* * *

W Moskwie

MOSKWA (PAP). 28 ubm. ambasador Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w ZSRR D. Widicz wydał przyjęcie z okazji święta narodowego Jugosławii — Dnia Republiki.

W przyjęciu wzięli udział: przywódcy Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i kierownicy rządu ZSRR: N. A. Bułganin, N. S. Chruszczow, G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, M. Z. Saburow, przewodniczący Rady Związku Rady Najwyższej ZSRR A. P. Wołkow, pracownicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR oraz przedstawiciele świata kulturalnego.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

W Warszawie

WARSZAWA (PAP). Dnia 29 ubm. z okazji święta narodowego Jugosławii — charge d'affaires a. i. Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Polsce — Momcilo Peles wydał przyjęcie w salach ambasady.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — I zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, wiceprezes Rady Ministrów Marszałek Polski Konstanty Rokossowski, sekretarz KC PZPR Edward Ochab, członkowie Rady Państwa i rządu, generalicja, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych oraz świata nauki, kultury i prasy.

Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przyjęcie upłynęło w przyjaznej atmosferze.

Uroczyście obchodził naród albański 10 rocznicę wyzwolenia swego kraju

TIRANA (PAP). Uroczyście i radośnie obchodził naród albański 10 rocznicę wyzwolenia swego kraju spod jarzma faszystowskiego.

29 listopada odbyła się w Tiranie defilada wojsk i manifestacja mas pracujących. Już we wczesnych godzinach rannych zebrały się w alejach im. Stalina i na przyległych ulicach tysiące mieszkańców stolicy i okolic. O godz. 9-tej miejsca na trybunie rządowej zajęli serdecznie witani przez zgromadzonych przywódcy partii z Enver Hodżą i kierownicy rządu, członkowie radzieckiej delegacji rządowej z W. G. Zaworonkowem, szef delegacji rządowej ChRL, zastępca premiera Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej Li Siannian, szefowie delegacji rządowych europejskich krajów demokracji ludowej.

Minister obrony narodowej Albanii generał - lejtnant B. Baluku dokonuje przeglądu wojsk, po czym wygłasza przemówienie. Potężne „hurra" zlewa się z salwami artyleryjskimi. Rozbrzmiewają hymny państwowe Albańskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego. Przed trybuną przechodzą oddziały wojskowe garnizonu Tirany. O godzinie 10 na plac wkraczają kolumny manifestantów.

Manifestacja stała się dobitnym świadectwem zwartości mas pracujących wokół Albańskiej Partii Pracy i rządu Albanii, wyrazem zdecydowanej woli walki ludności o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Manifestacje odbyły się również i w innych miastach Republiki. Przez cały dzień do późnego wieczora na ulicach miast oraz we wsiach albańskich panował nastrój świąteczny. Wszędzie odbywały się zabawy ludowe.

Komunikat Centralnej Czechosłowackiej Komisji Wyborczej

W niedzielę 28 listopada 1954 roku odbyły się na całym terenie Republiki Czechosłowackiej wybory posłów do Zgromadzenia Narodowego.

Na kandydatów Frontu Narodowego głosowało 8 482.894 wyborców, czyli 97,8 proc., przeciwko 2,2 proc. wyborców.

Te tymczasowe wyniki dowodzą, że czechosłowacki lud pracujący w pełni zrozumiał wielkie znaczenie wyborów do Zgromadzenia Narodowego i raz jeszcze wyraził swą zdecydowaną wolę zbudowania socjalizmu, wolę walki o pokój.

Komisja polityczna ONZ kontynuuje obrady

NOWY JORK (PAP). 29 ubm. komisja polityczna ONZ kontynuowała dyskusję ogólną nad sprawą Irianu zachodniego. Przedstawiciele Jugosławii, Boliwii, Egiptu, Argentyny, Libanu, Arabii Saudyjskiej i Indii wypowiedzieli się za wznowieniem rokowań między Holandią a Indonezją w tej sprawie, jak to przewiduje projekt rezolucji zgłoszony przez delegację Indonezji. Delegaci Boliwii, Libanu, Arabii Saudyjskiej i Indii poparli przytym energicznie stanowisko Indonezji wobec tego spornego problemu.

Delegat Indii Menon raz jeszcze podkreślił, że Irian zachodni jest nieodłączną częścią Indonezji oraz że panowanie Holandii nad tym terytorium jest bezprawne i nie może być usprawiedliwione żadnymi argumentami.

Wymiana handlowa między Afganistanem a Związkiem Radzieckim

MOSKWA (PAP). Z Kabulu donoszą, że 28 ubm. podpisany tam został protokół o wymianie handlowej między ZSRR a Afganistanem na rok 1955. Związek Radziecki dostarczać będzie Afganistanowi nafty i produktów pochodnych, metali, cukru, tkanin bawełnianych, samochodów, urządzeń przemysłowych, leków i innych towarów. Afganistan będzie eksportować do ZSRR wełnę, bawełnę, skóry, owoce, nasiona roślin oleistych itd. Wzajemna wymiana towarów będzie znacznie większą niż w roku bieżącym.

Nowy numer „Nowych Dróg"

TREŚĆ

Marian Rybicki — Aktywność mas — podstawowy warunek dalszego umocnienia rad narodowych.

M. Brzoza i A. Pasko — O podziale dochodów w spółdzielniach produkcyjnych.

Mieczysław Martec — Sprawy rzemiosła i spółdzielczości pracy.

Ryszard Wielburski — Dalszy rozwój rolnictwa radzieckiego.

Fr. Mliczek i J. Urbaniak — Chiny wczoraj i dziś.

Stefan Arski — Na marginesie wyborów w Stanach Zjednoczonych.

Z ŻYCIA PARTII

Zofia Laszkowska — Partyjna organizacja pow. Środa w walce o umocnienie spółdzielni produkcyjnych.

RECENZJE I BIBLIOGRAFIA

Bronisław Baczko — Radziecka monografia o światopoglądzie Edwarda Dembowskiego.

Sygnały.

Koplenig potępia zgubną politykę rządu austriackiego

WIEDEŃ (PAP). Deputowany do parlamentu z ramienia „austriackiej opozycji ludowej", przewodniczący Komunistycznej Partii Austrii, Johann Koplenig, przemawiając na zebraniu w dzielnicy Wiednia Liesing, potępił stanowisko rządu austriackiego, który dał negatywną odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 13 listopada br.

Rząd austriacki — powiedział Koplenig — odmówił wzięcia udziału w konferencji proponowanej przez rząd radziecki, która dałaby Austrii wspaniałą okazję do wniesienia swego wkładu w dzieło pokojowego rozwoju Europy. Rząd odrzucił przy tym wszystkie argumenty zawarte w oświadczeniu deputowanych opozycji ludowej, którzy domagali się udziału Austrii w tej konferencji.

Rząd w swej odpowiedzi usiłował zamaskować fakt, że woli on remilitaryzację Niemiec zachodnich zamiast austriackiego traktatu państwowego i wycofania z Austrii wojsk okupacyjnych.

Co uczynił rząd? Wysłał on do Stanów Zjednoczonych kanclerza federalnego Raaba, który jednak nie powiedział ani słowa, iż rząd uważa za konieczne odbycie rokowań albo konferencji w celu osłabienia napięcia w sytuacji międzynarodowej i zapewnienia pokoju jak mówi o tym w swej odpowiedzi na notę radziecką.

Dając negatywną odpowiedź — stwierdził Koplenig — rząd wziął na siebie poważną odpowiedzialność. Tym samym też potwierdził on oficjalnie oświadczenie Raaba w Stanach Zjednoczonych, że dla rządu austriackiego ważniejsze jest wskrzeszenie militaryzmu niemieckiego — śmiertelnego wroga suwerenności Austrii — aniżeli traktat państwowy.

Polska – Belgia 16:4

GANDAWA (PAP). 30 XI. br. odbyło się w Antwerpii międzypaństwowe spotkanie bokserskie Polska — Belgia. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Polski 16:4.

W wadze piórkowej Polacy oddali punkty bez walki, gdyż Soczewiński uległ kontuzji podczas meczu Polska — Francja i nie mógł stanąć na ringu.

Polacy mieli wyraźną przewagę i wszystkie ich zwycięstwa były jednogłośne.

WYNIKI WALK:

W wadze muszej Kukier (Polska) pokonał wysoko Dekkensa (Belgia).

W koguciej Kasperczak (Polska) wygrał zdecydowanie z Danny (Belgia).

W piórkowej Canipel (Belgia) zdobył punkty walkowerem.

W lekkiej Niedźwiedzki (Polska) wygrał wysoko z Billiet (Belgia) w walce towarzyskiej, gdyż Belg miał nadwagę.

W lekkopółśredniej Ponanta (Polska) zwyciężył Sercu (Belgia).

W półśredniej Drogosz (Polska) pokonał wysoko Milaire (Belgia).

W lekkośredniej Pietrzykowski (Polska) zwyciężył zdecydowanie Van de Velde (Belgia).

W średniej Piórkowski (Polska) wygrał wyraźnie z Plutem (Belgia).

W półciężkiej Wojciechowski (Polska) zwyciężył przekonywająco Blocka (Belgia).

W ciężkiej Węgrzyniak (Polska) przegrał z Carpentier (Belgia).

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne
S-5-30351

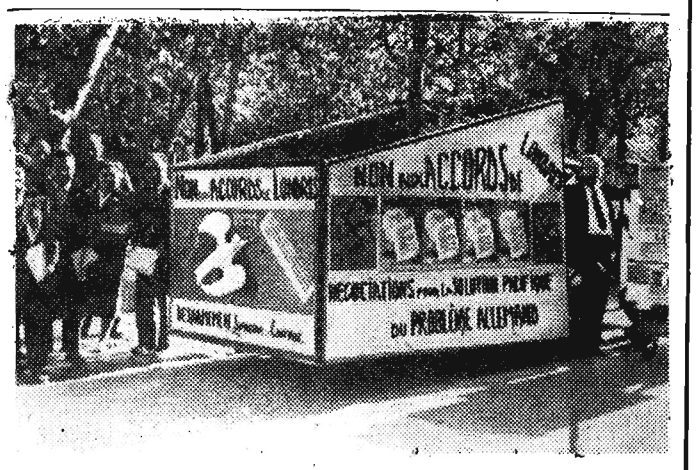

Na zdjęciu: W Sete (Francja) członkowie Miejskiej Rady Pokoju zorganizowali wystawę uliczną, zbierając równocześnie podpisy przeciwko układom londyńskim i paryskim. W ciągu jednego tylko ranka niedzielnego zebrano 900 podpisów.

Fot — CAF

OŚWIADCZENIE KOMITETU DO SPRAW JEDNOŚCI NIEMIEC W ZWIĄZKU Z PROCESEM KPD

Społeczeństwo zachodnio-niemieckie z wzrastającym niepokojem śledzi proces w Karlsruhe

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że Komitet do Spraw Jedności Niemiec opublikował oświadczenie, w którym podkreśla, że proces Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) skierowany jest w rzeczywistości przeciwko zjednoczeniu Niemiec i przeprowadzeniu wolnych wyborów ogólno - niemieckich. Szerokie koła ludności zachodnio - niemieckiej — stwierdza oświadczenie — z wrastającym niepokojem śledzą proces w Karlsruhe. Obawiają się one, że proces Komunistycznej Partii Niemiec zapoczątkował okres całkowitej likwidacji elementarnych swobód demokratycznych w republice bońskiej oraz że służy on dziełu remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Rząd boński — podkreśla w zakończeniu oświadczenie — pragnie przy pomocy tego procesu przeszkodzić zjednoczeniu naszej ojczyzny i przeprowadzeniu wolnych wyborów.

Nasi kandydaci

Michał Cygan

Tow. Michał Cygan — I sekretarz KP PZPR w Mielcu już od dawna jest działaczem partyjnym. Początkowo jako sekretarz Komitetu Gminnego w Oleszycach później w Cieszanowie i wreszcie jako instruktor Wydziału Organizacyjnego KW PZPR. Jako instruktor nie szczędził trudu, aby pomóc w pracy organizacjom partyjnym. Kandyduje do Powiatowej Rady Narodowej w Mielcu.

Rozalia Dziadzio

Rozalia uśmiecha się jakoś serdecznie, ciepło, dobrotliwie. Tym uśmiechem zjednuje otoczenie.

— Nie lubię by o mnie, o mojej pracy mówiono, pisano — do tego jeszcze w prasie... Rozumiecie, każdy człowiek ma jakieś swoje „ale", ja właśnie nie lubię tych rzeczy — zaznacza zaraz na wstępie. Słowom tym towarzyszy ten sam miły uśmiech. Nie mam odwagi nalegać.

— To może wobec tego powiecie nam o zadaniach dla nowej Miejskiej Rady i swoich jako radnej, o możliwościach rozwoju i podniesienia życia kulturalnego w waszym mieście. To Was szczególnie interesuje, prawda?

Młoda nauczycielka ożywia się nagle. Komuż lepiej jak nie jej właśnie znane są troski i kłopoty młodzieży Gorlic, z którą tak mocno jest związana.

„Byłam członkiem komisji kultury i oświaty Miejskiej Rady Narodowej — opowiada uśmiechając się przy tym tak właśnie po swojemu. Niemało było spraw do załatwienia z odcinka kulturalnego. Sporo z nich rozwiązaliśmy pomyślnie. Dzięki naszej interwencji MRN zakupiła m. in. radioodbiornik do dworcowej świetlicy dla młodzieży. Nie zawsze jednak praca komisji kultury i oświaty, składającej się przeważnie z nauczycieli była dość operatywna, nie zawsze dostatecznie mocno stawialiśmy sprawy kulturalne, związane przeważnie z życiem młodzieży gorlickiej na sesjach MRN, nie zawsze pamiętaliśmy o załatwieniu ich do końca.

W naszym mieście — Gorlicach, nie ma jeszcze domu kultury. Fakt ten poważnie utrudnia rozwój życia kulturalnego. Niedługo jednak tę bolączkę usuniemy. Budowa Powiatowego Domu Kultury jest już na ukończeniu. W następnym roku budynek ten zostanie oddany do użytku. Zadaniem więc tak Miejskiej Rady Narodowej jak nas radnych, jest dopilnowanie terminowego ukończenia budowy PDK, a potem pomoc w zorganizowaniu w nim życia kulturalnego. W świetlicach przy zakładach i instytucjach w mieście wiele mamy amatorskich zespołów artystycznych, wielu młodych ludzi z talentem. Oni zapewne chętnie przyjdą do naszej centralnej świetlicy, jaką będzie dom kultury, ale w organizacji tego życia niezbędna jest nasza pomoc.

Nie możemy zapominać i o naszych najmłodszych pociechach. Dla gorlickich dzieciaków potrzebny jest koniecznie ogródek jordanowski.

— Jak widzicie, roboty, zadań jest moc — kończy uśmiechając się znowu tak serdecznie młoda nauczycielka. Poruszone przeze mnie sprawy nie są obce programem Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego ale sądzę, że przy dobrych gospodarskich chęciach tak Miejskiej Rady Narodowej jak nas radnych jesteśmy w stanie je załatwić".

Rozalia Dziadzio jest sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej w swojej szkole, Liceum Pedagogicznym, członkiem Powiatowego i Miejskiego Komitetu PZPR, radnym MRN i obecnie kandyduje do rady miejskiej, aktywistką ZMP, dobrym nauczycielem i wychowawcą, kierownikiem internatu. Młodzież gorlicka ceni ją za jej sumienną pracę. Na powiatowej konferencji ZMP przedstawiciele młodzieży całego powiatu wybrali ją delegatem na II Zjazd Związku Młodzieży Polskiej.

H. N.

Wstępne wyniki wyborów w Hesji i Bawarii

Wzrasta opozycja przeciwko Adenauerowi i jego polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich

BERLIN (PAP). W niedzielę, 28 listopada odbyły się wybory do Landtagów (parlament krajowy) Hesji i Bawarii. Dowiodły one spotęgowania się opozycyjnych nastrojów przeciwko rządowi Adenauera i jego polityce remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Świadczy o tym stosunek głosów oddanych na poszczególne stronnictwa w porównaniu z wyborami do Bundestagu. Jedynie wskutek antydemokratycznych postanowień ordynacji wyborczej, które wyszły na korzyść stronnictwu Adenauera i sprzymierzonych z nim ugrupowań, wyniki te nie znajdują należytego wyrazu w podziale mandatów.

W Hesji partia Adenauera — CDU straciła w porównaniu z wyborami do Bundestagu w 1953 roku 245 tysięcy głosów, tj. jedną czwartą

Partia socjaldemokratyczna (SPD), której przewodniczący Ollenhauer w ostatnich tygodniach domagał się przeprowadzenia rokowań między czterema mocarstwami w sprawie pokojowego zjednoczenia Niemiec — uzyskała o 202 tysiące głosów więcej niż w 1953 roku, zdobywając 42,6 proc. ogólnej liczby głosów.

Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) mimo terroru rozpętanego przeciwko niej przez władze bońskie, uzyskała o 20 tys. głosów więcej niż w wyborach do Bundestagu, zwiększając swój stan posiadania z 2,2 proc. do 3,4 proc. ogólnej liczby głosów. Konsekwentnie walczący o pokojowe zjednoczenie Niemiec — Związek Niemców, który w czasie wyborów do Bundestagu nie wysunął w Hesji swych kandydatów, zdobył ponad 12 tys. głosów.

FDP — partia wchodząca w skład koalicji bońskiej — wskutek tego, że w ostatnich tygodniach krytykowała politykę Adenauera, zdobyła nieco więcej głosów niż w 1953 roku. Porażkę poniosła faszystowska DP (Deutsche Partei), która straciła przeszło połowę głosów, uzyskując zaledwie 1,2 proc. ogólnej liczby głosów.

W Bawarii partia adenauerowska zdobyła 38 proc. ogólnej liczby głosów, podczas gdy w 1953 r. miała 47,9 proc., tj. straciła 1/4 głosów; SPD powiększyła swój stan posiadania z 23,3 proc. do 28,1 proc.; również KPD otrzymała znacznie więcej głosów niż w wyborach do Bundestagu.